Redakcja. Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Cena 15 groszy.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odnoszeniem numerów w administracji „Echa" . . . 2 zł. 50 gr. Odnoszenie do domów — 40 gr. Prenumerata zamiejscowa 3 zł. — Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

Echo

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem i. j. I-a strona 35 gr. za w. m/m 1 łam. strona 6 łam; w tekście 35 gr.; nekrologi 20 gr.; za zwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Rok VI, № 322. **Łódź, Poniedziałek 24 listopada 1930 r.**

Wywiad ze Stalinem.

Dyktator sowiecki zaprzecza wieściom o zamachu stanu.

Depesza ambasady niemieckiej w Moskwie.

Moskwa, 24. 11. (Od wł. kor.) Stalin przyjął korespondenta amerykańskiej agencji United Press, któremu udzielił

wywiadu

dla prasy zagranicznej. Wywiad odbył się w obecności komisarza dla spraw wojskowych — Woroszyłowa. Obaj zaprzeczyli pogłoskom, obiegającym prasę zagraniczną

o buntach

i aresztowaniu komendanta Bluechera.

Stalin wyraził przekonanie, że pogłoski te mają swoje źródło w Rydze i Berlinie i chcą one wywołać wrażenie, że Sowiety umyślnie zainscenizowały proces przeciwko partji przemysłowej, aby ukryć

prawdziwe przyczyny

głodu i niepokoju.

WYJAŚNIENIE ZAGADKOWEJ SYTUACJI.

Berlin, 24. 11. (Od wł. kor.) Niemiecki urząd spraw zagranicznych uzyskał połączenie telefoniczne z Moskwą przez Helsingfors. Z Moskwy nadeszła do Berlina depesza ambasady niemieckiej, iż położenie polityczne w Rosji nie uległo żadnej zmianie. Zerwanie linji telefonicznej między Berlinem a Rosją nastąpiło wskutek śnieżnej zawiei.

Wyniki wyborów do sejmu śląskiego.

LISTA RZĄDOWA ZDOBYŁA 19 MANDATÓW.

Katowice, 24. 11. (Od wł. k.) Wyniki wyborów do sejmu śląskiego przedstawiają się następująco: Lista M. Ch. Z. P. (B. B.)

19 mandatów

dotychczas 10, lista Wojciecha Korfantego 19 mandatów (dawniej 16), lista socjalistyczna (PPS. i Niemcy socjaliści) — 3 mandaty, Niemcy 2, Polacy 1 (dotychczas 5 mandat.), Blok niemiecki — 7 mandatów (dotychczas 15). Komuniści — 0 mand. przedtem 2.

Pomimo wzrostu ilości mandatów Bloku prorządowego, w sejmie śląskim panuje nadal rozbicie, które uniemożliwi normalną pracę.

Należy się przeto liczyć z zahamowaniem prac ustawodawczych przez opozycję, a co za tem idzie ponownem rozwiązaniem sejmu w niedługim czasie.



PROF. DR. SEWERYN STERLING, któremu Pol. Zw. Przeciwgruźliczy nadał godność Członka Honorowego za wydatną pracę na polu walki z gruźlicą w Polsce.

Na 111 miejsc w senacie—

72 otrzymała lista B.B.W.R.

Wyniki wczorajszych wyborów.

Warszawa, 24 listopada. — (Od wł. kor.). W Warszawie na 487.567 uprawnionych do głosowania oddało głosów 248.210 co stanowi 50 proc. Lista nr. 1 otrzymała

110.530 gł.

— 3 mandaty, lista nr. 4 61.149 gł. — 1 mandat, lista nr. 17 24.706 gł. — bez mandatu, lista nr. 18 22.844 gł. — bez mandatu. Bez mandatów pozostały również Centrolew, który skupił 14.683 gł. i komuniści 10.297 głosów.

Warszawa, 24 listopada. — (Od wł. kor.). Zgodnie z wynikami wczorajszych wyborów w całym kraju podział mandatów wypadł w sposób następujący: Lista nr. 1 uzyskała w okręgach

59 mandatów,

zaś z listy państwowej 13, razem 72 mandaty. Lista nr. 4 — 10 mandatów i 2 z listy państwowej. Lista nr. 7 — 12 mandatów i 2 z listy państwowej.— Lista nr. 11 (Blok Ukraińsko - Białoruski) 6 mandatów i jeden z listy państwowej. Lista nr. 1- (Blok Niemiecki) — 2 mandaty Lista nr. 19 — 2 mandaty, lista nr. 19 — 2 mandaty i żydzi jeden mandat.

Z Warszawy z listy B. B. przechodzi minister Zaleski, ks. Zdzisław Lubomirski i Ludwik Józef Ewert, przewodniczący zboru ewangelicko-augsburskiego, były senator i radny miejski. Z listy nr. 4 przeszedł prof. Bogdan Wasiutyński.

OKRĘG ŁÓDŹ.

Ważnych głosów 548197.

Lista nr. 1 — 221818 gł. — 4 mandaty, lista nr. 4 — 82382 — 1 mandat, lista nr. 7 — 108588— 2 mandaty, lista nr. 12 — 47061 — 1 mandat, listy nr. 18 i 19 — bez mandatu, lista nr. 23 — bez mandatu (komuniści).

OKRĘG POZNAŃ.

Lista nr. 1 — 169839 — 2 mandaty, lista nr. 4 — 205120 — 2 mandaty, lista nr. 7 — 146401— 2 mandaty, lista nr. 12 — 80367 — 1 mandat.

OKRĘG POMORZE.

Lista nr. 1 — 70609 — 1 mandat, lista nr. 4 — 108875 — 1 mandat, lista nr. 7 — 72485 — 1 mandat, lista nr. 22—39824 (niemiecka) — bez mandatu

OKRĘG WILNO.

Lista nr. 1 — 167733 — 4 mandaty (wszystkie), lista nr. 4 — 1873, lista nr. 7 — 10983, lista nr. 11 — (Ukr.-Biał. Bl. Wyb.)— 1826, lista nr. 17 (żyd.) — 16844 lista nr. 18 (Aguda) — 138, lista nr. 24 — (Centr. Zw. Biał.) — 1188.

OKRĘG WARSZAWA-Powiat.

Lista nr. 1 — 181630 — 3 mandaty, lista nr. 2 — 3198 —, lista nr. 4 — 106179 — 2 mandaty, lista nr. 7 — 98166 — 2 mandaty, listy nr.: 17 — 29217, 18— 13206, 27 (PPS-lewica) —61, 28 (kom.) — 6457 — bez mandatów

OKRĘG ŁUCK (woj. wołyńskie)

Głosów ważnych oddano — 316928. Lista nr. 1 — 5 mandatów, listy: nr. 4 — 691, nr. 7 — 4159, nr. 11 (Ukr.) — 21633, nr. 17 (żyd.) — 8688, nr. 18 (żyd.) — 367, nr. 22 — 827 gł. — bez mandatów.

OKRĘG PIŃSK (woj. poleskie).

Głosów ważnych oddano — 239607.

Lista nr. 1 — 235305 — 3 mandaty. — Reszta list bez znaczenia.

Samochód w restauracji

Niezwykły wypadek.

Poznań, 24. 11. Na ul. Fredry wydarzył się niezwykły wypadek samochodowy, który nieomal nie zakończył się poważną katastrofą. Ulicą Fredry jechał samochód z kilku pasażerami.

W pewnej chwili szofer usiłował skręcić, nie władając jednak dobrze kierownicą, wjechał na chodnik tuż pod wielką szybę wystawową restauracji „Pod Orłem". Chcąc zahamować, kierowca pomylił się i zamiast użyć hamulca,

dodał gazu.

Z brzękiem pękła olbrzymia szyba wystawowa, przyczem gość uderzony stolikiem, przy którym siedział, uległ nieznacznym kontuzjom.

Szofer i pasażerowie uciekli pozostawiając samochód na łaskę losu.

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.875 — 8.895.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.90, w płaceniu 8.90.

Tendencja spokojna.

Odeon
Przejazd 2.

Po raz pierwszy w Łodzi. Pierwsze rewelacyjne arcydzieło rodzimej produkcji, o głośnym tle historycznem, z przeżyć naszego bohatera i wodza narodu

TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Film p. t.

Pierwsza miłość Kościuszki

film, w którym bije serce Polaka. Film ten zobaczyć i swoim najbliższym film ten zalecić. Niebywała obsada, przepyszna galerja osób historycznych, cudowne tło epoki Stanisława Augusta, doskonałe zdjęcia i fotografja. Wzruszająca i potężna drama kochających się serc. Tragedja młodych lat T. Kościuszki, naszego nieśmiertelnego bohatera-patrjoty, którego bezinteresowna miłość ojczyzny i poświęcenie niechaj będzie wzorem dla potomności.

Nadprogram: FARSA.

Wodewil
Główna 1.

Dziś i dni następnych!

Film p. t.

„Ja chcę na płótno"

Kapitalna tragikomedja.

W rolach głównych: Pełna czaru stuprocentowa kobieta

Marion Davies

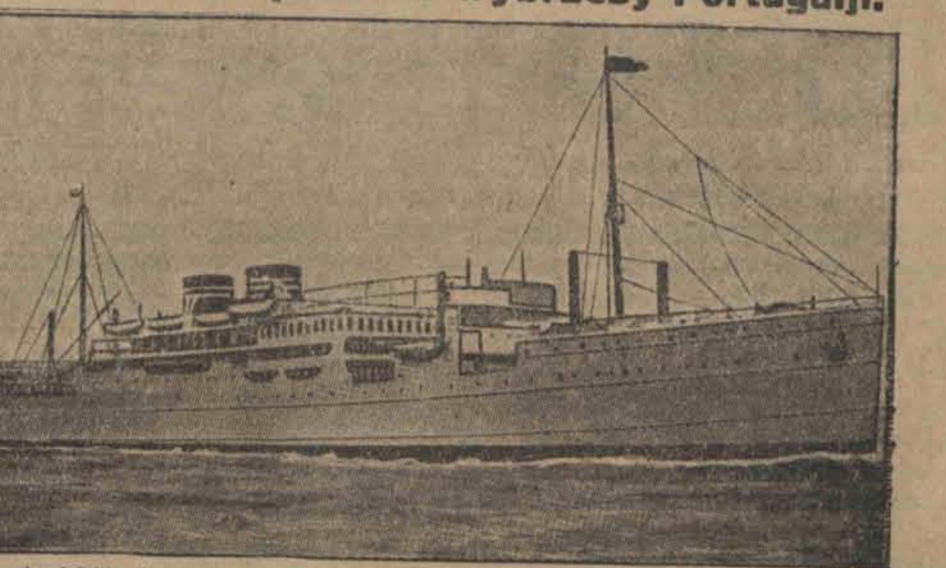
i ulubieniec kobiet

William Heines

Nadprogram:

FARSA.

Katastrofa okrętowa u wybrzeży Portugalji.



Angielski okręt pasażerski „Highland Hope" (14.000 tonn) rozbił się w drodze do Brazylji u wybrzeży Portugalji. 700 pasażerów uratowano. (h)

Manifestacja przeciwko traktatom w Berlinie.



Węgierski premjer hrabia Bethlen przybył do Berlina w celu zawarcia z Niemcami traktatu politycznej współpracy. Przy tej sposobności wygłoszono w sobotę szereg przemówień, podkreślających konieczność rewizji traktatów pokojowych. Od lewej strony ku prawej stoją: Hrabia Bethlen, jego żona, dalej kanclerz Bruenning (w okularach), minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtius. (h)

Niepokój w Kremlu.



„Krasnaja Ploszczad" (Czerwony Plac) na Kremlu, gdzie niedawno odbyła się październikowa defilada, a obecnie patrolują oddziały GPU., by nie dopuścić burzącej się z głodu ludności do samosądu nad krwawymi dyktatorami. (h)

Faktem jest, że Centralny Komitet partji komunistycznej, który zawsze miał siedzibę swą poza Kremlem — obecnie nagle przeniósł się na Kreml.

Kreml otoczony jest wojskiem O. G. P. U., które wysiedliło z domów pobliskich ludność cywilną.

Na polach, przylegających do Kremla, nie wolno zatrzymywać się przechodniom. Około muzeum Lenina panuje zupełna pustka.

——XOX——

Krwawe zajście w małej kawiarence.

Śmiertelna gra w bilard.

Warszawa, 24. 11. (Od wł. kor.) — Mała kawiarenka przy ul. Mokotowskiej 65 była wczoraj terenem

krwawego zajścia.

O godzinie 9 wieczorem przybyło do kawiarni czterech osławionych awanturników, którzy zapytali gospodarza o niejakiego Tadeusza Piechowskiego. Piechowski znajdował się w tym czasie w drugim pokoju, gdzie grał w bilard ze swymi kamratami, również znanymi awanturnikami, braćmi Czesławem i Janem Supłami.

Pomiędzy przybyłymi a Piechowskim wynikła sprzeczka na tle porachunków osobistych. Krwawa walka przeniosła się

do sali bilardowej.

Jeden z przybyszów Czesław Mazurkiewicz wyjął rewolwer i zaczął strzelać do Piechowskiego, który padł ranny ciężko w szyję, brzuch i ramię. Drugi awanturnik tymczasem prażył ogniem z rewolweru publiczność. Po dokonaniu zemsty napastnicy wybiegli na ulicę i ostrzeliwując się, usiłowali zbiec. Podczas ucieczki awanturnicy postrzelili w nogę

przechodzącego tramwajarza

Marjana Makowskiego.

Po krótkim pościgu wszystkich ujęto.

—::-::—

Likwidacja Brześcia.

Gdzie ulokowano b. posłów?

Warszawa, 24 listopada. — B. posłowie zostali przewiezieni do następujących więzień:

B. posłowie dr. Prager Adam Mastek, dr. Władysław Kiernik i Jan Kwiatkowski zostali przewiezieni

do Warszawy

i osadzeni w areszcie centralnym, b. poseł Wojciech Korfanty, osadzony w więzieniu karnem w Mokotowie, b. poseł Herman Lieberman, dr. Józef Putek, Wincenty Witos, Aleksander Dąbki, Stanisław Dubois Kazimierz Bagiński, Adam Ciołkosz, Norbert Barlicki, Adam Sawicki, zostali przewiezieni

do Grójca

i osadzeni w tamtejszem więzieniu.

W dniu wczorajszym sędzia śledczy do spraw szczególnego znaczenia przy sądzie apelacyjnym Jan Demant, który prowadzi dochodzenia w sprawie aresztowanych b. posłów sejmowych zakomunikował oficjalnie o zmianie decyzji, co do środka prewencyjnego w stosunku do b. posłów d-ra Pragera, Mastka, d-ra Kiernika i Kwiatkowskiego. Wszyscy ci b. posłowie mają być zwolnieni z więzienia natychmiast

po złożeniu kaucji.

Wczoraj o godz. 11 rano na wezwanie sędziego Demanta zgłosili się u niego żona b. posła Pragera i rodzina d-ra Kiernika, którym p. sędzia Demant zakomunikował swą decyzję, iż b. poseł Prager i Kiernik wypuszczeni będą z więzienia po złożeniu kaucji

w wysokości 10.000 zł.,

b. poseł Mastek po złożeniu 5 tys. zł. Również ma być zwolniony za kaucją b. poseł Kwiatkowski.

Kaucja może być złożona już dzisiaj, tak, że wymienieni posłowie mogliby uzyskać wolność dzisiaj wieczorem.

———x:o:x———

Gwałtowne burze w całej Europie.

Olbrzymie szkody materjalne.

Wiedeń, 24. 11. — Gwałtowny huragan wyrządził tu olbrzymie szkody. Straż ogniową wzywano w 650 wypadkach.

W samym Wiedniu

jest 200 rannych,

jeden zabity. 30 rodzin pozostało bez dachu nad głową z powodu obalenia baraku, w którym mieszkały.

Komunikacja kolejowa na wszystkich linjach mocno szwankowała z powodu przewrócenia przez wicher słupów telegraficznych na szyny, a olbrzymi hangar w Aspern został uszkodzony.

Berno, 24. 11. — Burza w północnej Szwajcarji, zwłaszcza w okolicy Bazylei, przybrała na gwałtowności, wyrządzając olbrzymie szkody.

Wicher osiągnął rzadko notowaną szybkość.

Szereg kominów zostało obalonych.

Poza tem wichura pozrywała wiele dachów, a nawet zburzyła domy.

Monachjum, 24. 11. — Wczoraj przeszła nad Bawarją gwałtowna burza, która zwłaszcza na lotnisku Norymbergi wyrządziła znaczne szkody. Jeden samolot angielski i jeden francuski samolot Fokkera zostały ciężko uszkodzone. Huragan zerwał dach z jednego hangaru.

Według doniesień dyrekcji kolejowej w Norymberdze, w nocy na niedzielę przewrócił huragan szereg słupów telegraficznych i rzucił je na tory kolejowe. Wskutek burzy wszystkie pociągi na tych linjach miały spóźnienia, dochodzące do półtorej godziny. 20 linij telegraficznych i telefonicznych zostało uszkodzonych.

FRANCJA.

Paryż, 24. 11. — Sekwana wzbiera w dalszym ciągu, skutkiem czego przerwać musiano komunikację okrętową. Z powodu gwałtownej burzy spodziewać się należy dalszego pogorszenia sytuacji.

Straszna śmierć ślusarza

pod kołami pociągu.

Z Gniezna donoszą:

Na torze kolejowym Gniezno — Września dostał się pod pędzący pociąg wskutek własnej nieostrożności ślusarz kolejowy z Gniezna Konieczny Tomasz. Jak stwierdzono, nieszczęśliwy poniósł śmierć z własnej lekkomyślności, bowiem — mimo ostrzeżenia — usiłował wskoczyć do pociągu, będącego w biegu. Przy wskakiwaniu stracił równowagę i runął pod koła, które go rozszarpały na kawałki.

Wyniki wyborów w Konstantynowie,

Tuszynie i Aleksandrowie.

Łódź, 24. 11. W Konstantynowie frekwencja głosujących do Senatu była znikoma. W wyniku głosowania lista nr. 1 otrzymała 647 głosów, lista nr. 2 — 10 głosów, lista nr. 4 — 15 głosów, lista nr. 7 — 404 głosy, lista nr. 12 — 310 głosów, lista nr. 18—271 głosów, lista nr. 19 — 137 głosów i lista nr. 23 — 320 głosów.

W gminie Bruss na 960 głosujacych 872 głosy oddano na B. B.

W TUSZYNIE.

Na 1500 uprawnionych głosowało 1037 osób. Z liczby tej lista nr. 1 otrzymała 523 głosy, lista nr. 2 — 2 golsy, lista nr. 4 — 200 głosów, lista nr. 7 — 25 głosów, lista nr. 12 — 160 głosów, lista nr. 18 — 99 głosów i lista nr. 23 — 19 głosów.

W ALEKSANROWIE.

Lista nr. 1 otrzymała 871 głosów, lista nr. 2 — 39 gołsów lista nr. 4 — 57 głosów, lista nr. 7 — 492 głosy, lista nr. 12 — 851 głosów, lista nr. 18 — 508 głosów, lista nr. 22 — 2 głosy i te unieważnione, lista nr. 23 — 20 głosów i lista nr. 24 — 2 głosy.

•

Dzisiaj o godz. 6 wieczorem Konstantynów prządza wiec i manifestacje ku czci marszałka Piłsudskiego. Na wiecu przemawiać będą posłowie Rydlewicz i Placek.

———x:o:x———

Pobicie kupca

w Tuszynie.

Łódź, 24 listopada. Wczoraj późnym wieczorem na ulicy Remiszewskiego w Tuszynie został dotkliwie poturbowany miejscowy kupiec niejaki Dawid Juda Rubinsztajn. Nieprzytomnego Rubinsztajna umieszczono w szpitalu.

Sprawcami pobicia byli Kolski, Kołodziejski, Kurczewski, Pokorski, Liszewski i Jarczyński, przeciwko którym policja wdrożyła dochodzenie.

Czy napad na kupca miał podłoże porachunków osobistych, czy też był wynikiem różnic politycznych pomiędzy Rubinsztajnem a wymienionymi narazie nieustalono.

Dziś kończy się kadencja rady miejskiej w Ł...

Ojcowie miasta czekają na pismo z Warsza...

Łódź, 24. 11. W dniu dzisiejszym kończy się kadencja Rady Miejskiej m. Łodzi.

W związku z powyższem zwróciliśmy się do czynników kompetentnych z prośbą o udzielenie nam wyjaśnień co do dalszych losów samorządu.

Jak zdołaliśmy się poinformować, sprawa ta znajduje się obecnie u władz centralnych, które w dniu dzisiejszym

nadeśla do Łodzi pismo

w tej sprawie.

Istnieją trzy ewentualności 1-o — albo kadencja Rady zostanie przedłużona do pe... go określonego czasu, kiedy wyjdzie nowa ustawa o sa... rządach; 2-o Rada Miejska zostanie rozwiązana i wyzna... ny będzie komisarz rząd... który przeprowadzi nowe ... bory, lub wreszcie 3-o — Rada Miejska zostanie rozwiąz... Magistrat zaś z urzędu prze... wadzi wybory.

Dzień dzisiejszy zatem ... strzygnie te trzy ewentua... ści.

———x:o:x———

Woda podmyła fundamenty domu.

Katastrofa budowlana w Poznaniu.

Z Poznania donoszą:

Na terenie spółdzielni budowlanej „Praca" przy ul. Warszawskiej zamieszkiwali dom jednopiętrowy pp. Arndt i Ancel. Ponieważ fundamenty zaczęła podmywać woda zaskórna wyżej wymienieni postanowili przeprowadzić przez swój teren

rodzaj drenów.

W czasie pracy robotnicy zauważyli osuwanie się mokrej ziemi i wyskoczyli z dołu. Nastąpiła katastrofa. Jak zapewniają naoczni świadkowie, ściana szczytowa runęła momentalnie, rozsypując się na drobne kawałki. Dom ... ty został do wysokości pra... ściu metrów. W chwili ... w jednem mieszkaniu zna... ła się żona właściciela do... Arndtowa, a na balkonie ... wało

dwóch robotników.

Wszyscy jednak uszli szczę... nie odnosząc żadnego sz... Wskutek silnego wstrząsu ... wała się również ściana fr... domu od strony ul. Wa... skiej.

———x:o:x———

Głuchoniemy dentysta

na ławie oskarżonych.

Ze Lwowa donoszą:

W sądzie okręgowym we Lwowie odbyła się oryginalna rozprawa, w której występowało kilkanaście

osób głuchoniemych.

Na ławie oskarżonych zasiadł głuchoniemy Stanisław Czernicki, dentysta z zawodu, były sekretarz towarzystwa głuchoniemych „Nadzieja", oskarżony o sprzeniewierzenie z kasy towarzystwa oszczędności upośledzonych biedaków w kwocie 4.196 zł. i 30 dolarów.

Czernicki dawał trybunałowi wyjaśnienia przy pomocy tłumacza sądowego, Franciszka Szeinera, obecnego kierownika zakładu dla głuchoniemych we Lwowie. Podobnie zeznawali głuchoniemi świadkowie w liczbie 14. Trybunał skazał Czernickiego na 8 mie... ciężkiego więzienia, bez za... szenia kary.

—:o:—

Zdarzenia i wypad...

ubiegłej doby.

(—) 48-letni majster fa... ny Franciszek Bujała, za... kały przy ulicy Jerzego 1... strzelił wczoraj w Alejach ... stadta swoją kochankę, 17-... tkaczkę Helenę Młotkiew... nę, zamieszkałą przy ulic... nej 1 oraz ranił jej adora... 30-letniego Żelazowskiego.

(—) Wczoraj przy ul... kielińskiej na Widzewie ... Kożuchowska zabiła siek... bijającego się do mieszka... nego męża Piotra Kożuch... gc.

APOLLO

11-go Listopada Nr. 16.

Dziś premjera!

Po raz pierwszy w Łodzi Wspaniały film rodzimej produkcji p. t.

PIERWSZA MIŁOŚĆ KOŚCIUSZKI

Potężny dramat osnuty na tle historycznem.

W rolach głównych: **MARJA WROŃSKA, SYKSTUS LEWICKI, KAZIMIERA RAJSKA** i inni

Specjalna ilustracja muzyczna pod batutą A... gelmana. Początek codz. o godz. 4-ej w ... i niedziele o godz. 12-ej.

Następny program! **„DZIEWCZYNA Z PIEKŁA"** **Jedna noc w państwie Qui-Pro...**

KINO-TEATR **„CORSO"** Dziś i dni następnych! Niebywały podwójny program:

I. **KEN MAYNARD** w swej najpotężniejszej kreacji w największym szlagierze sezonu p. t. — **„KRÓLEWSKI JEŹDZIEC"** Dramat w 9 aktach. Sensacja. Niebywałe napięcie. Moc niezatartych wrażeń olśniewająca gra. Zdumiewająca inteligencja konia TARZANA...

II. **„BAGAŻOWY № 13"** Wielki oszałamiający komedio-dramat w 10 aktach. W roli głównej: uosobienie szlachetnej siły, porywający **Victor Mc. Langlen** największy humorysta Ameryki **Farrel Mc. Donald**, czarująca i kapryśna **Leatrice Joy.**

UWAGA: Pomimo wielkich kosztów wyświetlania tak... nych asów filmowych, ceny miejsc **nie podwy...** Początek seansów w dni powszednie o g. 4-ej pp. w ... niedziele i święta o g. 12-ej. w poł. Ceny miejsc na ... seanse znacznie zniżone. Orkiestra pod kier. A. Białk...

Następny program: **„ZAMASKOWANE TWARZ..."** W roli głównej: **TIM MC. COY.**

TEATR REWJI **KAMELEON** pod kier. art. B. Orlińskiego i W. Boruńskiego w kinie Spółdzielni, Sienkiewicza 40.

Dziś i codziennie wielka rewja humoru, tańca i śpiewu p. t. **„Szukasz szczęścia? – Wstąp na chwilę!"** w 2 częściach — 16 obrazach. pióra Buma Kruka, Roma, Toma, Własta i Wło-bora.

Udział biorą: W. Cesarska, J. Leonowicz, Z. Liszewska, Lopek Boruński, nowozaangażowany aktor teatru „Bagateli" Józef Kinelski, B. Orliński, Z. Suwalski, J. Szymański oraz Kameleon girls. W programie: skecze, inscenizacje, numery solowe, zespołowe i atrakcyjne. Reżyser: B. Orliński. Baletmistrz J. Szymański. Conferencier: J. Kinelski Dekoracje: W. Nowakowski. Orkiestra pod kier. C. Kantora. Początek przedstawień o g. 7.45 i 9.45, w soboty, 3 przedstawienia o g. 5.45, 7.45 i 9.45 w W niedziele i święta o godz. 5, 7 i 9 w.

UWAGA! Codziennie podczas każdego przedstawienia będą rozlosowane między Publicznością efektywne dolary amerykańskie.

DŹWIĘKOWE KINO **MIMOZA** Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 18 listopada 1930 r. i dni następnych: Iwan Mozżuchin w swej pierwszej wspaniałej kreacji dźwiękowej, w monumentalnym filmie wg. arcydzieła. Lwa Tołstoja jako **HADZI MURAT. (BIAŁY SZATAN)** W głównych rolach kobiecych: Lil Dagower i Betty Amann. W obrazie udział bierze Słynny Chór Kozaków Dońskich, który odśpiewa pieśni rosyjskie. NADPROGRAM POLSKI DODATEK DŹWIĘKOWY. Początek seansów w soboty, niedziele i święta od godz 3,30. w dni powszednie o godz 5.30, 7.30 i 9.15.

NASTĘPNY PROGRAM **ARKA NOEGO.**

Dr. med. **Edward REICHER** Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermią. Elektroterapią **ul. Południowa Nr. 28. tel. 201—93.** od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedziele od 9—1 p.p. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. J. NADEL AKUSZERJA CHOROBY KOBIECE godz. przyjęć od 3—5 po poł. Pomorska Nr. 7 tel. 127-84.

DR. MED. **H. LUBICZ** Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych **ul. Cegielniana Nr. 43.** TELEF. 141 32 przyjmuje 8-10, 12-2 i 5-8 w niedziele i święta 9—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

PORADNIA WENEROLOGICZNA Lekarzy-specjalistów **ZAWADZKA 1** czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz w niedziele i święta od 9—2 pp. Leczenie chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem. Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla kobiet **PORADA 3 zł.**

Dr. N. HALTRECHT Chor. skórne i weneryczne. **Piotrkowska 10.** Przyjmuje od 8—9 rano, 12—3 p. pol i 8 — 9 wiecz. W niedziele i święta od 9 do 1 pp

Dr. med. **Niewiażski** ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlanie lampą kwarcową Przyjmuje od 8-11 i od 5 - 9 po pol W niedziele i święta od 9-1 przed pol Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **Z. RAKOWSKI** Konstantynowska 9. Tel. 127-81. specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Przyjmuje od 12—2 i 5—7, Od 10 — 11 i od 2 — 3 w Lecznicy.

Dr. Sołowiejczyk Specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 99, tel. 144-92. przyjm. od 2 — 6 po poł. i od 8—9 w. W niedziele i święta od 9 — 1 po poł. W lecznicy „Centralnej" (Piotrkowska 62) od 7 — 8 wiecz.

Primeros PREZERWATYWY

Dr. med. **S. Neumark** Choroby skórne i weneryczne. leczenie djatermją, djatermokoagulacją oraz LAMPĄ KWARCOWĄ. MONIUSZKI 5, tel. 170-50. Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. od 5-7 W niedziele od g. 11 — 1 w poł.

Ogłoszenia drob...

POTRZEBNE są uczennice ... jazd do baletu i do wszelkich ... scenicznych. Wiadomość ul. ... ska 75, m. 10.

KRAWIEC męski, damski, ... dziecinny futer poszukuje pr... domach lub w firmie. Zgł. ... kiewicza 56, m. 53, Woźniak.

RADJOAPARATY i części, ... komplet od zł. 25.— „Radiola" ... kowska 88, tel. 105-34. Naj... w podwórzu.

KUPIĘ urządzenie sklepu ... nego, może być używane, ... 34, róg Dąbrowskiej.

DAJĘ na raty każdemu bez p... ciela męskie ubrania i męskie ... Al. I-go Maja 36.

SKLEP z kuchnią nadający się ... ię rzeźniczą, do odstąpienia ... górna, róg Dąbrowskiej.

ZIOŁA LECZNICZE według ... sów sławnych lekarzy przeciw ... robom żołądka, kiszek, płuc, ... wątroby, nerek, pęcherza, ... dom, upławom, obstrukcji, ka... żółciowym, kaszlowi, astmie, ... cy, sklerozie, artretyzmowi, ... tyzmowi etc. Żądajcie bezpłatn... szury pouczającej! Adres: L... Apteka

Ślepiec udusił żonę.

Sensacyjny proces w Paryżu.

W Paryżu toczy się obecnie ...ces, budzący ogólne zacieka ...nie, gdyż na ławie oskarżo... zasiadł ślepiec pod zarzu...

uduszenia

...młodej i pięknej żony. — ...ze szczegóły tej sensacyj... afery są następujące:

Przed dwoma laty bawił na ..., w pobliżu Loary, młody, ...letni student uniwersytetu, ... zamożnego przemysłowca ...yskiego, Lucjan Brunet. Pe... ...go pięknego i gorącego ... zażywszy kąpieli, prażył ...on na słońcu na brzegu rze... ...dy w tem doleciał go prze... ...wy i rozpaczliwy krzyk ko...

...dążył w tym kierunku i ...rzegł młodego chłopca. ...zącego ostatkiem sił z rwą... prądem. Na brzegu stała ...ka, wzywająca pomocy, w ...ie

trojga jeszcze dzieci.

...e zastanawiając się długo, ...rzył student w fale rzeki, ...ace się oślepiająco w blas... południowego słońca. U...wał dziecko, a sam tak nad... ...eżył oczy, iż w kilka mie... ...y później utracił, przedtem osłabiony, wzrok. Na tem ...czy się akt pierwszej trage...

...dzice nieszczęśliwego mło... ...ca przyjęli pielęgniarkę, ...tnią Marję Dustaine, aby ...iekowała Lucjanem. Mię... młodymi zrodziła się nie... ...em

miłość,

...dzice Lucjana zgodzili się ...o małżeństwo, myśląc, że ...n sposób uszczęśliwią bie... ...o ślepca.

Małżeństwo rzeczywiście ...z pewien czas płynęło nur... ...cichym i promiennym. Ale ...roku pięknej żonie znudziła ...ż rola samarytanki, zaczę... ...cza zaniedbywać, a wresz... nawet nawiązała

intymny stosunek

z pewnym młodzieńcem. Dowiedział się o tem od przyjaciół ślepiec, a wówczas uniesiony wściekłością i żądzą zemsty, w nocy udusił zdradziecką kobietę...

Obecnie odpowiada on przed sądem za ten czyn zbrodniczy, a wyrok w tej ciekawej sprawie oczekiwany jest z ogromnem naprężeniem.

—:0:—

Białe pałeczki dla niewidomych.

Doskonały pomysł paryżanki.

Pewna czytelniczka jednego z dzienników paryskich wystąpiła z projektem, ażeby niewidomym, którzy się znajdują na ruchliwych ulicach często w wielkim kłopocie, dano do rąk

białe pałeczki,

podobne do pałeczek policjantów, regulujących ruch uliczny i ażeby niewidomi, podniósłszy taką pałeczkę w górę, mieli prawo zatrzymywania ruchu kołowego i przechodzenia spokojnie z jednego chodnika na drugi.

Redakcja wspomnianego dziennika uważała projekt za fantastyczny i niemożliwy do przeprowadzenia, przedłożyła go jednak paryskiemu prefektowi policji, p. Chlappe. Ten niespodziewanie odpowiedział radosnym wykrzyknikiem:

— Ależ to pomysł doskonały! My jesteśmy zawsze gotowi zająć się tem, co może być pożyteczne dla kalek, a zwłaszcza inwalidów. Podjęliśmy już podobne zarządzenie na korzyść tych, co przebyli operacje czaszki. Takim osobom bowiem zdarza się często na ulicy, że doznają gwałtownego zawrotu głowy, podobnego do omdlenia, albo do szału, daliśmy im więc odznaki do klapy w surducie, ażeby policjanci poznawali odrazu z kim mają do czynienia.

Jest to więc bardzo szczęśliwy pomysł, aby niewidomi otrzymali białe pałeczki, torujące drogę nietylko wśród automobilów, ale i wśród pieszych przechodniów.

Dla uniknięcia jednak nadużyć przez ludzi widzących, taka pałeczka powinna być opasana czarnym paskiem skórzanym z odpowiednim znakiem, którąby każdy niewidomy mógł otrzymywać w biurze policyjnem.

—·o·—

W metropolji Nowego Świata.

Jak jeżdżą taksówki w Nowym Yorku?

Samochody konkurentami... parasoli.

Nowy Jork, w listopadzie.

Szofer taksówki nowojorskiej wykazuje zawsze wielkie zainteresowanie się swoim pasażerem. W trakcie skomplikowanego manewrowania wozem w labidyncie ruchu ulicznego, kierowca taksówki Nowo jorskiej niejednokrotnie prowadzi rozmowę ze swoim pasażerem; dzieli się z nim swoimi kłopotami, poczynając od ostatniego zajścia jakie miał z pewnym pasażerem, a kończąc na nadziejach jakie pokłada na wychowaniu swojej najmłodszej latorośli, którą zamierza kształcić fachowo.

Rysem charakterystycznym nowojorskiego szofera jest jego

upodobanie do konwersacji.

Jest jednak zasadniczo w miarę wstrzemięźliwy, oczekuje bowiem zachęty ze strony pasażera i w razie jej otrzymania rad ją wykorzystuje, zapuszczając się w długie gawędy.

Władze miejscowe przyczyniają się do ustalenia pewnego łącznika między pasażerami a szoferem, mianowicie przez rozporządzenie na mocy którego

fotografja szofera

opatrzona jego podpisem winna być umieszczona na miejscu widocznem wewnątrz taksówki. Chociarz więc osoba przewożona niewiele lub wcale się nie interesuje człowiekiem, któremu czasowo życie swoje powierzyła, niemniej patrząc na jego podobiznę i dowiadując się jego nazwiska, nabiera doń bezwiednie pewnego zainteresowania.

Obliczono w przybliżeniu, że około

40,000 taksówek

krąży stale po mieście Nowego Jorku, wypatrując amatora na jazdę, zamiast wyczekiwać na niego na miejscu postoju. Na niektórych jednak ulicach krążenie taksówek nie jest dozwolone, naprz. na Fifth Ave., gdzie tylko na ostry gwizdek daje się ją sprowadzić, wyjąwszy oczywiście dni deszczowe, wówczas bowiem prawie niemożliwem jest dostanie taksówki, gdyż mieszkańcy Nowego Jorku

wolą taksówki od parasoli.

Mniej więcej 50 proc. ruchu kołowego w Nowym Jorku stanowią taksówki, które należą do kilkunastu przedsiębiorstw, ubiegających się wzajemnie o posiadanie takiego typu taksówek, które najlepiej odpowiadają upodobaniom publiczności. Niema prawdopodobnie miasta na świecie, które mogłoby poszczycić się bardziej luksusowemi taksówkami i większą ich różnorodnością jak Nowy Jork. Są one

obszerne, bardzo wygodne

i doskonale utrzymane. Szofer, który nie dba o to, ażeby wóz jego był utrzymany w jak najlepszym stanie, traci zarobek, gdyż publiczność z takich wozów niechętnie korzysta. Zniszczony wóz nie wytrzymuje konkurencji w porównaniu z pięknie odświeżonym samochodem, połyskującym chromowanym metalem i lakierem Duco. Wielu szoferów stara się nawet o dostarczenie papierosów i gazet swoim pasażerom, sądząc słusznie iż zabiegliwość ich zostanie wynagrodzona hojnym napiwkiem.

W ciągu ostatnich pięciu lat zanikły zupełnie taksówki o pojedyńczych właścicielach, a to wskutek konkurencji dużych przedsiębiorstw, które utrzymują taksówki w ruchu przez całą dobę, zmieniając kierowców

co 8 godzin

Wszystkie taksówki zaopatrzone są w taksometry, których taksa jest jednolita i niska, wynosząca 15 centów za pierwsze ćwierć mili ang. (1 mila = 1,853 m.) lub kurs krótszy niż 1/4 mili, za każde następne ćwierć mili — 5 centów. Szoferzy

wolą krótsze kursy

od dłuższych i niechętnie podejmują się wieźć pasażera na odległe krańce, chyba że mają zapewnioną drogę powrotną.

Szoferzy Nowo-Jorscy stanowią specjalny typ ludzi, których zachowanie się wzbudza całkowite zaufanie. Doskonale orjentują się we wszystkich dzielnicach tej wielkiej metropolji, celując w umiejętności skracania kursów. „Skracanie" kursów nie jest łatwe w Nowym Jorku ze względu na regularność ulic oraz ściśle obowiązujące przepisy ruchu ulicznego, lecz zato gdy szoferowi uda się prześlizgnąć wzdłuż ruchliwej arterji, regulując szybkość tak umiejętnie, by nie był nigdzie zatrzymany na dłużej oraz gdy uda mu się zręcznie wymienić słupy kolejki elektrycznej, dojeżdżając w rekordowym czasie do wyznaczonego adresu, wówczas uśmiecha się triumfalnie i chełpi się swoją zręcznością. Chociaż zarobił mniej, jednak rad jest, że udało mu się

zyskać na czasie.

Ich stosunek do policjantów jest tolerancyjny. Nic bardziej nie raduje policjanta nad przychwycenie taksówki, nie stosującej się do przepisów. W takim wypadku policjant ostrym gwizdkiem przywraca winowajcę zpowrotem do szeregu, powodując przez to wstrzymanie całego rzędu samochodów, które natychmiast podnoszą chór sygnałów w czasie kiedy policjant daje winowajcy odpowiednie napomnienie. Bez względu jednak na to, coby surowy przedstawiciel władzy jemu powiedział, szofer wysłuchuje go w pokorze. Jednakże bardzo rzadko się zdarza, aby któryś z szoferów dostał policyjne wezwanie za niestosowanie się do przepisów.

G. Mot.

Dobry apetyt.



W jednej z amerykańskich menażeryi stwierdzono, że lwy lubią zjadać stare, przepocone kapelusze słomkowe. Właściciel menażerji zakupił przeto kilka tysięcy takich letnich kapeluszy za bezcen i spodziewa się, że tą namiastką zdoła chociaż częściowo zaspokoić apetyt żarłocznych drapieżców.

—:o:—

Dr. med. Różaner
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
ELEKTROTERAPJA.
ul. Narutowicza 9, tel. 128 - 98.
(Dzielna)
Przyjmuje od g. 8 — 10 rano i od 5 — 8 po poł.
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Osobliwe perfumy.

Ciekawa afera w Chicago.

Nudne już stają się te historje prohibicyjno - butlegerskie, stanowiące obecnie główny temat prasy amerykańskiej — a jednak warto wspomnieć o najnowszym skandalu, jaki zdarzył się onegdaj w Chicago.

Chemicy Larrey i Brash otrzymali od rządu

100.000 galonów

spirytusu dla wyrobu perfum i lekarstw. Alkohol ten był zatruty, podobnie, jak denaturat. — Wobec tego chemicy sprzedali go niejakiemu Billowi Sarsenowi, butlegerowi, który mając świetnie urządzoną fabrykę „odczyszczania", przefiltrował ów spirytus i uczynił go zdatnym do picia.

Władze amerykańskie wykryły transakcję i pociągnęły chemików do odpowiedzialności, a ci wygadali się, że Sarsen płacił im po półtrzecia dolara za galon, a dolara „milczkowego" od galona otrzymywali agenci prohibicyjni. Agentów tych, w liczbie 14, aresztowano.

—:o:—

—x:o:x—

Przygoda rumuńskiego aptekarza.

Zęby... w areszcie.

...wien aptekarz, w jednem ...ększych prowincjonalnych ...t Rumunji, udał się do miej... ...wego dentysty, celem

naprawy złotej szczęki.

...ntysta wziął do rąk instru..., wyjętą z ust aptekarza. ...ękę schował do szuflady, ...knął na klucz i oświadczył ...e odda zębów dopóty, do... aptekarz nie zapłaci długu ...woją żonę, która się leczy... dłuższy czas u tego właśnie ...ysty. Działo się to jeszcze ...d rokiem, a pomimo wielo... ...nych upomnień, lekkomyśl... kobieta nie uiściła swego ...u.

Aptekarz protestował, ale ...ysta był twardy i szczęki nie oddał. Pacjent musiał ...e do domu bez zębów, bo twierdził, że jego żona jest sama odpowiedzialna za swoje długi

zapłacić nie chciał.

Opór ten nie wyszedł mu jednak na dobre. Przez kilka dni aptekarz nie mógł jeść, tak że opadł zupełnie z sił i rozchorował się na żołądek. Ostatecznie więc zgodził się na zapłacenie dentyście rachunku za żonę i otrzymał zpowrotem upragnioną szczękę.

Ale na tem sprawa się nie zakończyła. Aptekarz obraził się na dentystę i uczuł się przez niego poszkodowany na zdrowiu, wskutek czego przyszło do procesu, który narazie, ze względów formalnych, odroczono.

—::-::—

...TUR MILLS. Przedruk wzbroniony.

Szafirowy pająk

Przekład autoryzowany. 23

...ychodząc z salonu, Denis ...ymał się koło stołu Ninon ...ytał, czy nie wypiłaby z ...azem kawy na pokładzie.

— Lady Tamorley jest. Do... ...ła okręt na hydroplanie — ...gdy znaleźli się razem. Mówiono mi. Zawsze sły...m, że Anglicy to rasa sza...ów.

— Ma pani rację. Jestem ...adowolony, że pani nie po... ...ła z nią pierwsza. Przy... ...em to pani, ale wypadki ...nęły się nie tak, jak prze... ...ałem.

— Czy pan ma na myśli owe ...ragdy? Ależ ja panu i tak ...rzyłam. Nie potrzeba mi ...ego potwierdzenia.

— Dziękuję. Tylko proszę ... o zatrzymanie tej tajem... tylko dla siebie. O kra... ...y wiedzą tylko trzy oso... pani, lady Tamorley i ja. ...e oprócz złodzieja, jedyne osoby na całym świecie.

...inon zmrużyła oczy, jak kot zaczajony koło mysiej dziury.

— Sądzę, że Nygugen wie.

— Dlaczego? Czy mówił co? — zapytał prędko Denis.

— Nie, ale z tego, że mnie okłamał, wynika, że pan powiedział prawdę i że dlatego on mnie zwerbował na swoje usługi.

— Czego on właściwie chciał od pani?

— Polecił mi zaprzyjaźnić się z panem, towarzyszyć panu zawsze na brzeg i mieć pana wogóle na oku. W Sajgonie będzie na mnie czekał jego agent, któremu mam zdać raport ze wszystkiego, co zaobserwowałam.

— A więc pani była szpiegiem, nie ja.

— Tak, ale usprawiedliwiłam się i skończyłam z tą rolą. Nie chcę mieć nic wspólnego ze złodziejami.

— Dlaczego pani jest pewna, że Nygugen wiedział o kradzieży szmaragdów?

— Przecież to jasne. Po pierwsze, skoro się tylko dowiedział, że lady Tamorley jedzie z panem, przyszedł do pana. Musiał wiedzieć, że pan chce jej pomóc odzyskać skradzione klejnoty. — A po drugie, nasłał mnie na pana, żeby mieć wiadomości, co pan zamierza robić, i żeby zabezpieczyć się przed pana planami.

— Sprytna dziewczyna — pomyślał Denis. — Daleko sprytniejsza niż Julja. Tylko pytanie, czy można liczyć na jej pomoc.

ROZDZIAŁ X.

Przygody w Colombo miały te dwa dobre następstwa, że Julja się utemperowała, a Ninon przeszła do ich obozu.

Francuzka oznajmiła swoje postanowienie w przeddzień przybycia do Singapore.

— Nie będę służyć temu Chińczykowi. Niech sobie szuka kogo innego. — Stała z Moore'em koło burty, przyglądając się fosforyzującej wodzie. Rączka jej spoczywała na jego dłoni. Teraz pan jest moim przyjacielem.

— W każdym razie musi pani uważać, żeby nie popsuć sobie szans w teatrze w Sajgonie.

— Wiem. Jaki pan dobry, żeby o tem pamiętać. Będę się mieć na ostrożności. Nygugen nie dowie się, że zmieniłam front. Będę udawać, że śledzę pana tak, jak mi powiedział, i jeżeli zażąda ode mnie raportu, powiem wszystko co widziałam zgodnie z prawdą.

— Wszystko, to znaczy prawie nic.

— Prawie nic. Czy pan uważa, że powinnam coś skomponować?

— Nie — odparł stanowczo Denis. — Mogłoby to być niebezpiecznie. **Tong** ma oczy wszędzie. Mógłby panią zdemaskować i co wtedy? Czy pani się nie boi **Tongu?**

— Dlaczego miałabym się bać?

Denis przypomniał sobie opowiadanie o losie tych, którzy zaciągnęli się w służbę **tongu,** a potem nie dotrzymali mu wiary. Nie chciał, żeby dzielna, dobra Ninon narażała się z jego powodu. Spostrzegł, że bawi się jedwabnym sznureczkiem na szyi. Upewniwszy się, że nikt nie patrzy, wyciągnęła platynowy wisiorek i położyła go na dłoni. Szafiry i rubiny zamigotały w świetle, jak kolorowe ogniki.

— Nygugen powiedział, że dopóki będę to nosić, nie stanie mi się nic złego.

Denis spojrzał na symbol **tongu.**

— Może się to pani kiedyś bardzo przydać.

— I panu także. Czy pan jest zadowolony, że przeszłam na pana stronę?

— Bardzo, tylko nie chcę, żeby pani sobie zaszkodziła.

— Nie boję się. Tak mi z panem dobrze, że nie myślę o niczem innem. Zabierze mnie pan z sobą jutro na brzeg?

Denis zawahał się. Na jutro Pająk zapowiedział użycie krwawej przemocy. Sam był zdecydowany stawić czoło sytuacji, ale bał się narażać Ninon na jakieś niewiadome niebezpieczeństwo.

— Wolałbym jechać sam.

Ninon tupnęła nóżką.

— Nie; nie puszczę pana samego.

— Pani mnie nie puści!? — Spojrzał na nią ubawiony i spostrzegł, że jest wzburzona i rozgniewana.

— Raz w Paryżu miałam znajomego apasza; otóż on prowadzał mnie w niebezpieczne miejsca, dokąd uczęszczają różne czarne charaktery. Ale ja zawsze wiedziałam, jak sobie radzić w biedzie.

Denis nie wątpił o tem; dołek w brodzie i wyraz piwnych oczu świadczyły, że mała Francuzeczka potrafiła być w razie czego wściekłą kotką. Spojrzał na zegarek. Było już późno.

— Jutro o tem pomówimy. Przybijemy do portu dopiero po południu. — Objął ją lekko ramieniem. — Dobranoc, dziwne stworzonko!

Przytuliła się do niego na jedną chwilę, poczem odwróciła się i odeszła.

Denis odprowadził ją wzrokiem.

— Gdyby ta dziewczyna — pomyślał — kogo pokochała, oddałaby za niego życie. To się czuje.

Montcalm przybił do portu na drugi dzień po południu. Przy lunchu Julja okazała skruchę z powodu wypadków w Colombo, pytając rzeźbiarza, czy pozwoli jej jechać na brzeg.

— Ależ naturalnie — odpowiedział. — Zresztą będą ładować węgiel, a taka rzecz jest poprostu nie do wytrzymania.

Piękna kobieta zaczęła się rozwodzić nad projektem wycieczki i zabawy. Nagle zapytała:

— Tobie chyba coś jest? Jesteś dziwnie poważny.

— Zawsze jestem poważny.

D. c. n.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Układanie jezdni asfaltowych rozpoczęło się w Warszawie w r. 1925. W roku tym ułożono asfaltu na obszarze — 7.257 m. kw., kosztem 273,424 złotych. W ciągu ostatnich 6 lat Warszawa zyskała ogółem 210 tysięcy m. kw. jezdni asfaltowych, na które wydano zł. 3,057,943 zł., w roku 1931-32 projektowane jest wylanie asfaltem dalszych 20.000 m. kw., na co preliminarz budżetowy przewidywać będzie 800.000 zł.

•

Pałac na wodzie w Łazienkach wymaga w najbliższej przyszłości zabezpieczeń przed działaniem wód gruntowych i wilgoci. w przeciwnym bowiem razie mógłby ulec częściowemu zniszczeniu. Wobec tego, że brak kredytów nie pozwala na tę skomplikowaną pracę, w r. z. dokonano jedynie, tytułem próby, robót osuszających przy innych budynkach w Łazienkach. Próby te polegały na podcinaniu murów i wsuwaniu warstwy izolacyjnej. Projektowane jest też poczynienie prób zapomocą specjalnej maszyny. Doświadczenie, uzyskane przy tych robotach, ma być zużytkowane w roku przyszłym w stosunku do pałacu na wodzie, o ile znajdą się na ten cel odpowiednie fundusze.

•

Wysokie domy w Warszawie nie mają możności zaopatrywania w wodę górnych pięter, bez pomocy dodatkowych pomp i zbiorników. Zbiorniki urządzane są na strychach, albo w piwnicach, przytem działają przy pomocy pompy. Pompy te niekiedy psują się, gdyż pracują ponad siły. Zagranicą bywają po dwie pompy, z których jedna jest zapasowa. W Warszawie takich zapasowych pomp niema i niekiedy domy pozostają bez wody.

•

Podług danych za z. m. kinematografy stolicy odwiedziło w tym czasie 1,149,244 (we wrześniu 1,926,911) osoby, teatry w październiku 93,132, we wrześniu 93,584, koncerty w październiku 12,132, we wrześniu 6,443, teatrzyki w październiku 109,344, we wrześniu — 68,404. Ogólna frekwencja wyniosła w październiku 1,639,948 we wrześniu 1,426 446.

Wpływy z podatku widowiskowego do kasy miejskiej wynosiły w październiku — 928,503 zł., z tego kinematografy dały 620,264 zł.

•

Program rozbudowy m. st. Warszawy na najbliższe trzy lata, przesłany przez magistrat radzie miejskiej, stwierdza, że na wybudowanie 15.000 lub 20.000 izb, stanowiące minimum programu budowlanego, potrzeba było 60 do 80 hektarów Około 70 proc. budowli powstaje dotychczas na placach prywatnych. Na uzupełnienie zatem potrzebnej ilości terenów potrzebaby było od 20 do 30 hektarów rocznie. W tym celu należy przejąć od rządu nowe tereny. Przejęcie tych terenów przez miasto konieczne jest dla przygotowania ich pod zabudowę pod względem regulacji i inwestycji oraz przydzielenie ich petentom, aby dać możność rozpoczęcia prac przygotowawczych do zabudowy tych terenów.

•

W teatrze Nowym grana jest komedja Shawa „Nowa ustawa małżeńska". Rolę pani Georg po chorej p. Solskiej - Grosserowej objęła p. Wanda Jarszewska. Pozostała obsada bez zmiany z p. Osterwą na czele.

Kula zamiast sukni balowej.

Szalony czyn ojca.

Z Bydgoszczy donoszą:

Przy ulicy Pomorskiej zamieszkuje wraz ze swą rodziną znany w Bydgoszczy obywatel p. J. z córką jedynaczną, która lubiła podnosić swe naturalne wdzięki pięknemi strojami. Ojciec, miłujący jedynaczkę, z pobłażaniem odnosił się do tych jej kaprysów i nie szczędził grosza

na stroje.

Niekiedy jednak dochodziło na tem tle do sprzeczek między ojcem a córką, jeśli wymagania ostatniej szły za daleko.

Onegdaj, gdy p. J. po całonocnej nieobecności, wrócił nad ranem w stanie podnieconym do domu, córka poczęła mu czynić wymówki, że wydaje pieniądze, a przyobiecanej oddawna sukni balowej

nie chce jej kupić.

Od słowa do słowa, przyszło do ostrej sprzeczki, w czasie której p. J., człowiek nerwowy, uniesiony gniewem, chwycił za rewolwer, oddając naoślep — strzał w stonę swej córki.

Skutek strzału był fatalny, kula bowiem ugodziła nieszczęśliwą w ramię, która z bólu i przerażenia padła zemdlona na ziemię, brocząc obficie krwią.

Przerażony własnym czynem ojciec rzucił się córce na ratunek, a następnie pełen rozpaczy

pobiegł po lekarzy.

Przybyli na miejsce trzej lekarze, opatrzyli ranną która niezwłocznie będzie poddana operacji wyjęcia kuli, o ile nie zajdą jakieś komplikacje, życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

———x:o:x———

KRATECZKI.

Krwawy występ pantoflarza.

Zgodne stadło.

Wzruszyło zapewne czytelników, że już tak dawno nic nie pisałem o tem najmilszem stworzeniu świata, o tem, co nam tak znakomicie umila życie, o tej, która jest skromna i łagodna, nigdy — gdy nie macie pieniędzy, nie żąda nowych pończoch ani świeżego kapelusza, o kobiecie, mianowicie. Nie pisałem o niej tak długo, gdyż dni ostatnie były dla mnie pełne szczęśliwości i radości i nie chciałem ich mącić wspomnieniem o kobiecie. Nie pisałem, gdyż nastrojony byłem łagodne i pogodnie i nie chciałem, by kobieta nastrój ten psuła.

Niestety dzisiaj muszę się zająć, wymaga tego bowiem porządek rzeczy, wymaga tego sprawa jaka miała miejsce w Sądzie Powiatowym i co najważniejsze, wymagają tego niektórzy czytelnicy.

Jestem posłuszny, jak kobieta, i dopiero na skutek długich nalegań zgodziłem się pisać o kobiecie, choć serce mnie boli, a dusza żałośnie płacze, że tak brzydkim tematem szpecić muszę dzień dzisiejszy.

Ano trudno.

KOBIETA PRZEWAŻA.

Istotą, która dzisiaj reprezentować będzie gatunek kobiety wojującej, gatunek, dla którego nauka nie znalazła jeszcze dość silnego określenia, jest Bronisława Jackowiak, żona Stanisława Jackowiaka, mieszkająca z nim przy ulicy Dolnej.

W małżeństwie Jackowiaków najdobitniej zaprzeczano stale niemądrym teorjom, że kobieta jest „płcią słabą". Jackowiakowa starała się już o to, aby u niej w domu raczej mąż był tą płcią słabszą. Udawało jej się to z powodzeniem. Stasio Jackowiak cicho jęczał pod razami swej małżonki, pokornie skrobał kartofle i palił w piecu, a Broncia rządziła. Hej, jak rządziła!

OPÓR.

Ale ten stan rzeczy denerwował i martwił brata Stasia, Józefa Jackowiaka, który braciszka wyciągał na jednego i przy stoliku pouczał, jak z babą należy postępować. „Jak kto żony nie bije, — to w niej wątroba gnije" — uczył Józek Stasia, a Stasio ino słuchał, słuchał i potakiwał umęczoną głowiną, a obiecywał solennie do rad braterskich się zastosować.

I tak się też stało. 24 sierpnia Stasio wrócił w różowym humorze do domu, a Broncia łap za tłuczek od moździerza i na Stasia. A Staś wyrwał nóżkę... nie Bronci, lecz krzesełka i zaczął ową nóżką walić Broncię, poczem uchwycił ją wpół i wyrzucił na kurytarz. Ale Broncia trzymała go za włosy i tak bijąc się, ciągnęli się aż na podwórze. Tu dopiero policja zlikwidowała małżeńską pogawędkę, spisując odpowiedni protokół.

Sąd Powiatowy na skutek powyższego skazał Stanisława Jackowiaka i Bronisławę Jackowiakową każde na 20 zł. z zamianą na 3 dni aresztu.

— Znowu razem? — jęknął rozpaczliwie Stasio po ogłoszeniu wyroku.

Jerzy Krzecki.

———xox———

Bandyta udusił pastucha.

Trup wyłowiony ze stawu.

Z Bydgoszczy donoszą:

Wyłowiono ze stawu w Olszówce pow. starogardzkiego — zmasakrowane zwłoki starszego człowieka.

Jak się okazało ofiarą zwyrodniałego zbrodniarza był 60-letni robotnik Tomasz Rombalski, zatrudniony od dłuższego czasu u p. Staniszewskiego, właściciela Olszówki

w charakterze pastucha.

Na miejsce zbrodni przyjechała specjalna komisja śledcza ze Starogardu. Obdukcja zwłok wykazała, że Rombalski otrzymał kilka silnych uderzeń tępem narzędziem w głowę, poczem

został uduszony.

Celem zatarcia śladów morderstwa zbrodniarz rzucił zwłoki do stawu.

Podejrzany o dokonanie zbrodni jest robotnik z Olszówki Bernard Nawrocki, który też został niezwłocznie aresztowany. — Śledztwo wykazało, że ś. p. Rombalski razem z Nawrockim udali się kilka dni temu na jarmark do Starej Jani, gdzie pastuch za ciężko zapracowane pieniądze

kupił sobie buty.

Za pozostałą resztę w kwocie 50 zł. miał zamiar kupić sobie ubranie, jednak nie znalazł dla siebie odpowiedniego przyodziewku. To go zgubiło. Zbrodniarz w celu przywłaszczenia sobie 50 zł. zamordował 60-letniego starca.

Jak się dowiadujemy, Nawrocki był karany za kradzieże.

———x:o:x———

Armja lokatorska w dawnej Łodzi

w dobie powstania styczniowego

Gdy 27 stycznia 1863 roku wojska rosyjskie opuściły zupełnie Łódź, udając się do Łęczycy, pozostała w mieście tylko straż policyjna w sile 4 dozorców rewirowych i 8 drabantów pieszych oraz 12 stróżów nocnych. Miasto było wówczas na wulkanie; głód i nędza wyciągały swe pazury, zastój w przemyśle i handlu wyrzucił na bruk

3.500 robotników,

a na pastwę losu wydał wraz z rodzinami bezrobocznych blisko czwartą część, ludności miasta — dziesięciotysięczną rzeszę głodnych. Podszepty rewolucyjne czaiły się w zaułkach miasta, czekając sposobnej chwili. Już 2 lutego prezydent Rosicki zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, złożonej z 3 oddziałów po 6 obywateli, wzmocnionych w nocy do liczby 24.

Oznaczono punkta zborne: w ratuszu, w lokalu inspektora na Wólce i w okolicy fabryk Grohmana, Scheiblera i Moesa. Posługę tę osobistą a obowiązkową, trwającą pół doby, wymuszono zagrożeniem kary porządkowej 1 do 3 rb. Postanowiono, aby prócz obywateli t. j. właścicieli nieruchomości, powinność policyjną pełnili

także lokatorowie

znani z dobrego prowa[...] się i odnoszący zyski zn[...] sze w miejscu. Wolno „obywatelom" wyręcz[...] współobywatelami albo [...] mitszymi, a z dobrej [...] znanymi lokatorami, ale [...] nych tylko przyzw[...]. Do [...]gacji konskrypcyjnej cel[...] sania formowanej armji [...]skiej wyznaczyła rada [...] Sudre, Paszkiewicza i K[...]skiego ze Starega Miast[...] kiernika, Jarzębows[...] Grohmana i Gehliga z N[...]

Bezrobotni „oddając [...] częgostwu po mieście [...] li wciąż spokojność [...]ną".

Po powrocie wojska [...]ca 1863 powiększono lic[...] licjantów do 24, kasując [...] tucje stróżów nocnych; [...] się to na skutek żądania [...] nika wojennego miasta Bumsena.

Wkrótce też podzielono [...]rotysięczną Łódź, 7 wło[...]ości liczącą, na 5 cyrk[...] 5 inspektorami na czele.

Wzrost siły policji p[...] za sobą trzykrotny wzro[...] datków: z 100 rb., prze[...] nych na 6 policjantów [...] 2 konnych, do 300 rb. W [...]dzierniku liczba poli[...] wzrosła do 50, a bezp[...]stwo miasta znalazło do[...]

———x:o:x———

Młoda wdówka w szponach sutenera

Kryjówka w szafie.

Z Warszawy donoszą:

W spokojnym i cichym Gródku Jagiellońskim pod Lwowem mieszkała młoda wdówka z dwojgiem dzieci, p. Antonina B.

O rączkę wdówki ubiegało się wielu obywateli, tem bardziej, że p. Antonina była bardzo przystojna, no i posiadała pewien

kapitalik po mężu.

Nikt jednak ze starających się nie potrafił zdobyć serca, ani rączki. Dopiero gdy w Gródku zjawił się warszawiak, Wiktor Małecki — p. Antonina straciła głowę...

Warszawiak tak potrafił prawić czułe słówka, tyle opowiadał o życiu stolicy i o swoim wielkim warsztacie elektrotechnicznym, że p. Antonina bez wahania zgodziła się na

wyjazd do Warszawy.

Zaraz po przyjeździe miał się odbyć ślub.

Narazie p. Antonina zamieszkała z Małeckim w hotelu „Monopol" (Marszałk. 106). Zameldowali się jako małżeństwo.

Sielankowy nastrój z Gródka rychło się w Warszawie skończył. Małecki zrzucił maskę. Przedewszystkiem, mimo protestów matki, dzieci p. Antoniny umieścił w przytułku, a ją samą zaczął zmusz[...] nierządu.

Nieszczęśliwa kobieta [...]ła się. Cyniczny sutener [...] się do środków repres[...] Przez trzy dni trzymał [...]fiarę bez pożywienia, a [...] skatował ją do utraty p[...]ności.

Kobieta ustąpiła. M[...] postarał się, żeby nie by[...] „klienteli". Sam za[...] siedział ukryty w szafie [...]nował swej ofiary.

W dniu wczorajszym [...]łecki znów skatował p[...]ninę.

Rozpaczliwe krzyki [...]szał jeden z numerowych [...]wiadomił policję. Gdy na [...]sce przybyli wywiadow[...] Małeckiego w pokoju [...]ło. Okazało się, iż

ukrył się w szafie.

W pewnym momencie skoczył z rewolwerem [...] i rzucił się ku drzwiom [...]newr ten nie udał się [...] Sutenera obezwładniono [...] tego w kajdany, odwiez[...] urzędu śledczego.

Nieszczęsną p. Anton[...]wieziono do lecznicy. [...] kobieta ciężko się rozch[...]ła nerwowo po ostatnich [...]szych przejściach.

——:o:——

PIERRE NEZELOF.

WŁAMYWACZE.

——:o:——

Z czapkami, nasuniętemi na oczy, Bebert i Laplume dyskutowali nad kieliszkami pepermintu. Rozmawiali przyciszonym głosem.

— No i cóż? — pytał Laplume.

— Upatrzyłem coś wspaniałego — szepnął Bebert, a oczy jego zapłonęły pod daszkiem czapki.

— I gdzie?

— W stronie Montfermeil.

— Aa! — rzekł Laplume bez entuzjazmu.

— Tak! — mówił Bebert z ogniem, — willa, co się zwie. — Właściciel — znasz go przecież — Langlade, słynny adwokat, bawi w tej chwili w Nicei ze swoją kochanką.

— Ach! to ten, co najlepiej „szczeka" w Paryżu?

— Ten właśnie. Sprawa czysta: żywego ducha niema w domu.. obrazy, srebra, a napewno także i pieniądze... No, bierzemy się do rzeczy?

— Namyślę się, — rzekł Laplume.

— Cofasz się?

— Żądam tylko czasu do namysłu — rzekł Laplume wyniośle. — Chyba mam prawo do tego.

Zapanowało milczenie. Po chwili znowu odezwał się Bebert:

— Czy znasz starą Antineę?

— Wróżbiarkę?

— Jest jedyna do przepowiadania przyszłości. Radziłem się jej już kilkakrotnie. Ile razy powie, że się uda — spełni się to z pewnością. Pójdziemy, jeśli się zgodzisz... Jeżeli powie: brać się do rzeczy! pójść możemy na ślepo... A gdyby nie, no, to damy spokój sprawie...

— Niech i tak będzie! — zgodził się Laplume, rad, że kto inny poweźmie decyzję, do której nie miał odwagi.

•

Wróżbiarka Antinea udzielała swych porad na piątem piętrze nieruchomości na ulicy des Reculettes. W mieszkaniu jej unosiła się woń kadzidła i cebulowej zupy. „Urzędowała" w czerwonym kaftanie, z głową najeżoną papilotami jak Jowisz we własnej osobie w aureoli błyskawic. Czarny kot spoczywał na jej kolanach.

— Proszę panią — rzekł Bebert, zdejmując czapkę — przychodzimy w ważnej sprawie — która sprawia nam wiele kłopotu...

— Siadajcie, chłopcy, — rzekła kabalarka — i zachowujcie się spokojnie.

Z ostrożności nie pragnęła dalszych szczegółów, gdy przyjmowała podobnych klientów.

Bebert i Laplume usłuchali Stara ujęła talję kart, leżącą na kredensie i wprawnym, okrągłym gestem rozrzuciła ją na stole w kształcie podkowy.

— Zaczynam — rzekła. — Mały blondynek będzie waletem kierowym, a brunecik — pikowym.

Przymknęła oczy, skupiła się a potem brudnym, wskazującym palcem, z żałobną obwódką pod paznogciem, liczyła karty:

— Raz, dwa, trzy, cztery, pięć... czeka was podróż — daleka droga... raz, dwa, trzy, cztery, pięć... w mroku... raz, dwa, trzy, cztery, pięć... do domu bogacza... Raz, dwa, trzy, cztery, pięć... O! o! Cztery asy! To oznacza powodzenie!.. Widzę pieniądze... Dużo pieniędzy.... Raz, dwa, trzy, cztery, pięć... Chłopcy! To triumf prawdziwy!

— A nie mówiłem ci? — szepnął uradowany Bebert do ucha Laplume'a. No, jazda!

Wstał i rzucił na stół banknot.

— Nie żądam reszty! — zwrócił się do zdumionej kabalarki.

Wyszedł, pociągając za sobą towarzysza.

•

Operacja rozwinęła się pomyślnie, jak ułożona zgóry podróż prezydenta Rzeczypospolitej. O zmierzchu Bebert i Laplume dostali się do willi mecenasa Langlade, jak do pełnego śpichrza. Otwierały się przed nimi pokoje i salony, zastawione kosztownemi meblami i napełnione dziełami sztuki.

Bebert jako znawca mlasnął językiem:

— Zostaniemy rentjerami przynajmniej przez pół roku.

Każdy z nich zajął się w zakresie swej specjalności: Bebert klasyfikował dzieła sztuki, wybierając najłatwiejsze do wyniesienia. Laplume przeglądał szuflady: znalazł bieliznę, trochę pieniędzy i biżuterji.

Nagle podskoczył: z szuflady wysypał się stos papierów.

— O! — zawołał, zagłębiając w nim ręce. — Listy miłosne! Fotografje kobiece! Spójrz na tę albo na tę... zobacz no tę jeszcze... Ładne kobietki, co? A wystrojone, a eleganckie! Damy, mówię ci! Nie nudzi się nasz mecenas! Och! i są mężatki pomiędzy niemi... A co mu tu piszą.. ho, ho! Zuch z naszego gospodarza!

Naprędce wsunął kilka listów do kieszeni.

— Będę miał wzór, gdy pisać będę do ukochanej, — rzekł

Zapakowali już swą zdobycz gdy Bebert poklepał się po żołądku.

— Głodny jestem, — rzekł. — Zajrzyjmy do kuchni.

W pokoju kredensowym znaleźli puszkę homarów, słoik konfitur i biszkopty.

Uspokoiwszy łaknienie poszli do piwnicy po wina. Kolejno zapijali chambertin i vouvray, a wkońcu gdy niezliczone butelki zostały wychylone, odezwał się Laplume:

— Słuchaj, Bebert, a gdybyś my się tak przespali tutaj? Sypialnia jest obok...

— Fiu, fiu! — zawołał Bebert stanąwszy przed łóżkiem — posłanie królewskie!

— Miękko nam będzie, jak na maśle, — rzekł Laplume.

I obaj zwalili się na puchową kołdrę, zasypiając snem twardym i mocnym ludzi o spokojnem sumieniu i usposobieniu optymistycznem...

•

Była ósma z rana, gdy wspaniała limuzyna mecenasa Langlade zatrzymała się przed kratą willi; mecenas wysiadł i skonstatował ze zdumieniem, że furtka i drzwi wejściowe były otwarte Zauważył także świeże ślady stóp na piasku alei. Drgnął i rzucił szoferowi swemu rozkaz, po krótkim namyśle:

— Do żandarmerji, Emilu! I jak najszybciej!

Pół godziny później trzej żandarmi bezlitośnie wyrwali kompanów ze snu słodkiego.

— Pajace! — jęknął Bebert na widok żandarmów.

— Mają nas! — ponuro stwierdził Laplume, przybity faktami

•

Kilka dni później, gdy mecenas Langlade delektował się po śniadaniu turecką mokką i egipskim papierosem, doręczono mu pocztę. Otworzył jeden z listów i czytał z wzrastającem zdumieniem:

„Wielce szanowny Panie Mecenasie!

My obaj, Bebert i Laplume, przyłapani parę dni temu na grabieży domu Szan. Pana, zwracamy się do Niego z prośbą [...] zanie nam przysługi: [...] podjęcie się naszej obrony [...] sądem.

Wyda się Panu zapew[...]nością, że Go o to prosim[...] taki szykowny typ, jak[...] jest, nie może nam tego [...]wić. Wiemy dobrze, że [...] Panu równego, gdy trze[...] wieść inteligencji i porw[...] konywującą wymową. C[...] który ma takie przednie [...] swej piwnicy nie może by[...]wy ani zawzięty. A zres[...]wiąc szczerze, gdyby win[...]skie nie było tak dobre, [...] leżlibyśmy się tutaj z Lap[...] Trzeba, żeby każdy był [...]wiedzialny za swoje czy[...] prawda?...

A potem przyzna mi P[...] że, że człowiek, który tak [...]fi zdobywać serca kobiet [...]działem ją także, tę szufl[...] pełną całusów i pieszczot [...]wiek taki nie powinien mi[...] twardziałego serca...

Mecenas Langlade prz[...] czytanie listu. Uśmiech[...] pomimowoli połechtany w [...] próżności. Błękitny dym [...] papierosa otoczył go niby [...]olą czoło marmurowego [...] stojącego przed nim na k[...]

— Dobry pomysł, — rz[...] Ci chłopcy okazują pewną [...]nalność... Czemu nie, w[...] Podejmę się ich obrony [...]to najwyżej jedna sensacja [...]cei w Paryżu... Tłum. L[...]

——:o:——

SPORT

Stało się!..

Ł.T.S.G. opuszcza ligę.

Piłka nożna w Łodzi od kilku lat przechodzi kryzys. Wyeliminowanie Unji Turystów, słaba pozycja ŁKS. w ub. i obecnym oraz spadek Ł. T. S. G. — wszystko to wskazuje, że silny niegdyś okręg łódzki dziś stoi na szarym końcu w punktacji w stosunku do innych ośrodków piłkarskich.

Stało się nieszczęście. ŁTSG. po dwuletniej bytności w szeregach arystokracji piłkarstwa polskiego zmuszony jest opuścić Ligę, zasilając ponownie zespół klubów kl. A ŁZOPN.

Przyznać trzeba, że Białoczarnych przykrość ta spotkała zupełnie zasłużenie. Nie zdali oni egzaminu w ciągu całego sezonu. Turyści w zeszłym roku lepiej reprezentowali Kominogród. Białoczarni wskutek obliczeń papierowych przypuszczali, że wypaść z Ligi nie mogą i że los ten spotka naprawdę Warszawiankę.

Łodzie się jednak zawiedli, bowiem zespół stołeczny sfiniszował doskonale bijąc Wartę,

mistrza Polski

w stosunku 4:0. Cała Warszawa sportowa szalała na boisku podczas tego meczu, a w Łodzi nie było słychać żadnego dopingu wśród publiczności.

Jeszcze gorzej było z jedenastką Białoczarnych. Grali oni bez ambicji, bru... i miało się wrażenie, że to nie ŁTSG. jest zagrożone spadkiem i broni się heroicznie przed klęską, lecz Ruch, który w 80 proc. był lepszym zespołem od drużyny miejscowych.

Dochodziły słuchy podczas przerwy, że ŁTSG. wygra bezapelacyjnie spotkanie, bowiem taka umowa nastąpiła między dwu klubami. Podawano nawet dokładnie minuty, w których miały paść bramki. I rzeczywiście po sprawdzeniu okazało się słusznem, że np. po przerwie w 3-ej min. bramkę

zdobyło ŁTSG.

Z chwilą jednak, gdy Białoczarni jaskrawie zaczęli „grać na kości". Ruch jakby się ocknął z letargu i w żaden sposób nie pozwolił do wyrównania przez ŁTSG. po strzelonym rzucie karnym przez Mildego.

Peterek został tak kontuzjowany ciężko, że zmuszony był opuścić teren walki mimo, że bramka Ruchu była poważnie w ostatnich minutach gry zagrożona.

Dziś przyjadł nam w udziale przykry obowiązek: pożegnać ŁTSG. jako zespół ligowy. Niech Białoczarni wiedzą, że wypaść z ekstraklasy jest łatwo, ale dostać się do niej zpowrotem — bardzo trudno.

O tem mogą powiedzieć Jutrzenka, Hasmonea i Turyści.

Bardzo dobrym arbitrem omawianego spotkania okazał się p. Adamski z Poznania.

Prowadzenie dla gości zdobyi Buchwald (32 min.), wyrównał po przerwie Herbstreich. Następnie Włodak i Buchwald podwyższyli wynik do 3:1 dla swych barw, a ustalił gr. Milde, strzelając zpowrotem rzut karny.

—::-::—

Ł. K. S. — CRACOVIA.

Za sześć dni...

W ostatnim tygodniu rozgrywek ligowych, w dniu 30 b. m. staną do walki następujące drużyny: w Łodzi: ŁKS — Cracovia, w stolicy: Legja — Ruch, w Krakowie: Wisła — Pogoń i we Lwowie: Czarni — Warta.

W dalszym ciągu o wejście do Ligi grają: AKS — Lechja w Królewskiej Hucie oraz 82 p. p. — Legja w Brześciu.

—:0:—

Spóźniony list Białoczarnych

powodem przykrych następstw.

Ł. K. S. — W. K. S.

Wyznaczony mecz przez ŁZOPN o puhar „Kurjera Łódzkiego" między WKS a ŁKS będzie prawdopodobnie unieważniony, bowiem z powodu nieporozumienia, wynikłego między O. Z. a organizatorami, sędzia p. Dowbór odgwizdał

walkower dla WKS.

Sprawa przedstawiała się następująco:

ŁZOPN wyznaczył mecz o puhar „Kurjera Łódzkiego" na godz. 10 rano. Ponieważ jednak dla ŁTSG pora ta była nieco spóźniona, przeto przedstawiciel Białoczarnych wysłał do W. K. S. i ŁKS listy, w których zawiadamia oba kluby, że mecz odbędzie się o godz. 9.30. Powiadomiono jednocześnie Okr. Kolegjum Sędziów, że zainteresowane kluby wyraziły zgodę na

zmianę godziny.

Wobec powyższego OKS zawiadomił telefonicznie p. Dowbora, że mecz przesunięto na godz. 9,30.

ŁKS natomiast o zmianie godziny nie wiedział, ponieważ list od zarządu ŁTSG przysłano Czerwonym w sobotę wieczorem po posiedzeniu zarządu sekcji piłkarskiej.

Ponieważ WKS był gospodarzem tego meczu, gracze jego stawili się wcześniej niż Czerwoni. Po upływie 25 minut (godz. 9.55) p. Dowbór

odgwizdał walkower

dla Wojskowych z powodu niestawienia się do walki zespołu ŁKS.

Regulamin rozgrywek o puhar „Kurjera Łódzkiego" mówi, że gdy oba zespoły rozegrają mecz 2x30 minut, wówczas przyznać należy walkowery obu zespołom. Ponieważ jednak zawiniło w tym wypadku Kolegjum Sędziów, sądzimy, że ŁZOPN unieważni wczorajsze spotkanie, wyznaczając jednocześnie inny termin rozgrywki.

Towarzyski mecz 2x30 minut przyniósł wygraną ŁKS-owi 3:0.

Przechodząc zkolei do samej gry, zaznaczyć musimy, że WKS wystąpił w komplecie, natomiast Czerwoni z liczną rezerwą bez Jegorowa, Gałeckiego, Trzmiela, Jasińskiego, Feji i Tadeusiewicza.

Zawody stały na niskim poziomie. Więcej z gry mieli zwycięzcy, dla których bramki zdobyli: Durka, Stolenwerk i Mikołajczyk.

—:0:—

Ożywienie w salach gimnastycznych.

Mecze w siatkówkę i koszykówkę.

W sobotę w sali Gimnazjum Niemieckiego odbyły się towarzyskie mecze w piłkę siatkową i koszykową, których wyniki przedstawiają się następująco:

SIATKÓWKA ŻEŃSKA.

Gimnazjum Niemieckie — Gimn. Rothertowej 29:25 (14:15).

Gra słaba, niezinteresująca przyniosła zwycięstwo niezasłużone Gimn. Niemieckiemu. Wyróżniła się Fuchsówna. Sędzia p. Kurtz.

KOSZYKÓWKA MĘSKA.

Gimnazjum Niemieckie — Gimn. Niemieckie II 44:24 (19:11).

Gospodarze nie potrafili stawić żadnego oporu, to też przegrali zasłużenie po bladej i słabej grze. Sędzia ... Richeld.

Gimnazjum Niemieckie — Kopernik 38:19 (14:9).

Kopernik stanowczo o klasę słabszy, natomiast zwycięzca zawdzięcza ... wynik jedynie sile fizycznej.

... rozgrywki był dość wy... gra niezwykle szybka i ... Pokonani prowadzili 16:1... sędzia usunął jednego z graczy ... na duchu przerywając ... wysokim stosunku. Sędziował p. Schönfelder.

WKS, mając wolny termin rozegrał towarzyskie zawody na szczupłej i małej sali przy szkole na ulicy Tuwowej z Orlęciem, który mieści się przy Płoskiej YMCA.

Zwycięstwo w koszykówkę, zresztą jak było do przewidzenia, odniosła drużyna Wojskowych w stosunku 34:28 (14:14), która zaimponowała bajecznem zgraniem i fenomenalnemi wprost pociągnięciami kombinacyjnemi. Pokonani od czasu do czasu zagrażali jedynie przeciwnikowi. Zwycięzcy, którzy wystąpili w składzie Marcinkiewicz, Gruszczyński, Kosalak, Woźniakiewicz i Szumiewski, a więc z 3 rezerwowymi, prześladowani byli złośliwym pechem w strzałach, w innym bowiem razie wynik byłby korzystniejszy dla WKS. Na wysokości zadania stanęli u pokonanych Gapiński i Kopczyński z zespołu zwycięzcy Marcinkiewicz i Woźniakiewicz.

W siatkówkę po zaciętej i bardzo interesującej grze zwycięstwo odniosło Orlę w stosunku 30:28 (15:14).

Sędziował obydwa mecze ku ogólnemu zadowoleniu p. Szor (instruktor YMCA.)

Groźba zawieszenia 4 klubów ligowych.

W razie nieuregulowania do dnia 27 listopada r. b. zaległości finansowych w stosunku do Ligi, zawieszeniu ulegną następujące kluby: Polonia, Warszawianka, Ruch i Wisła.

KOMUNIKAT.

Nadmierna zwyżka taryf celnych, wprowadzona ostatnio w Stanach Zjednoczonych, przeszkodziła nam w dostarczeniu przedstawicielowi naszemu w Newym Jorku znacznego zamówienia, przekazanego nam dla rynków amerykańskich.

Firma nasza jest znana w świecie całym dla swej nieskazitelności handlowej i nieporównanej wartości swoich wyrobów.

Z usprawiedliwioną dumą chlubimy się zaufaniem najwybitniejszych szampionów sportu w każdym zakresie i licznych przedstawicieli zawodów wolnych we wszystkich państwach.

Znaglani koniecznością, niedozwalającą nam na unieruchomienie znacznego kapitału, ofiarujemy Wam, przyjaciele Polacy, partję (stock) 5000 zegarków kieszonkowych, typu „chronometr-chronograf", i nie wahamy się stwierdzić przy sposobności że wybór nasz padł na Was z powodu głębokiej sympatji i uwielbienia, jakie żywimy dla Waszego kraju.

NASZ CHRONOMETR-CHRONOGRAF



jest precyzyjnie niklowany, o tarczy tachymetru (szybkościomierza), w trzech kolorach (kilometry w barwie czerwonej, godziny — w czarnej, minuty i sekundy — w błękitnej). Służąc do obliczenia szybkości, przydać się może w każdej porze dnia, o każdej godzinie, będąc zarazem najlepszym zegarkiem kieszonkowym.

Z powodu zalet swych i precyzji cieszy się uznaniem i rozpowszechnieniem wśród najwybitniejszych szampionów sportowych świata z których wymieniamy: **Michard'a**, światowego mistrza kolarstwa na trasie, **Binde**, światowego mistrza kolarstwa na drogach, **Benoist'a i Varzi'ego**, szampjonów automobilizmu. **Degraewe'a**, szampjona belgijskiego, głównych szampjonów piłki nożnej i państwowej drużyny Italji, najlepszych i renomowanych trenerów i graczy tennisowych, wioślarzy, bokserów, atletów, przedstawicieli sportów: szermierstwa, pływania, automobilizmu i motocyklizmu oraz piłki nożnej a także licznych przedstawicieli zawodów wolnych: inżynierów, lekarzy architektów i t. p., którzy łaskawie zechcieli wyrazić nam na piśmie swoje uznanie i entuzjazm dla naszego zegarka kieszonkowego, systemu chronometr-chronograf.

Ofiarujemy Wam ten sam zegarek kieszonkowy, używany przez szampjonów sportowych, ze wszelkiemi gwarancjami, z dostawą do domu, wolny od wszelkich opłat pocztowych i kosztów przesyłki za złotych 20 i jednocześnie prosimy porównać go z innemi chronometrami chronografami które konkurencja sprzedaje w cenie od 500 do 600 złotych, ponieważ tylko porównanie dowieść Wam może istotnej wartości naszego wyjątkowego zaofiarowania.

Złotych 20

Posiadamy do dyspozycji naszych czytelników setki i tysiące odezw z pochwałami i podziękowaniami, odebranych od osób, które miały szczęście nabyć nasze chronometry-chronografy.

Stwierdzamy, raz jeszcze, że jedynym celem naszego zaofiarowania jest częściowa choćby realizacja kapitału, unieruchomionego wypadkowo w naszych składach.

Dla uniknięcia wszelkiej spekulacji komunikujemy, że sprzedaż naszą ograniczamy do jednego zegarka od osoby z zamiarem, by 5000 osób skorzystać mogło z tej wyjątkowej okazji.

Do każdego zegarka chronometru-chronografu dołącza się świadectwo gwarancyjne, zarówno dla doskonałości funkcjonowania, jak i wyrobu.

Dla ściślejszej gwarancji sprzedaż chronometrów-chronografów uskutecznia się wyłącznie i bezpośrednio przez nas samych i w każdym razie sprzedaż ograniczać się będzie od dnia dzisiejszego do zapotrzebowań z datą 15 grudnia r. b. włącznie. Po tym czasie wszelkie zapotrzebowania pozostaną bez odpowiedzi.

Przesyłka naszego zegarka do Polski bez opłat pocztowych i kosztów przesyłki nastąpi tegoż dnia, gdy odbierzemy sumę 20 zł. przekazaną nam międzynarodowym przekazem pocztowym (który otrzymać można we wszystkich urzędach pocztowych), czekiem lub banknotem, pod adresem naszej firmy:

Fabrique Luisse de Montres et Chronometres

„NOBILITAS"

BRISSAGO (Luisse).

KOMUNIKAT POWYŻSZY POWTÓRZONY NIE BĘDZIE.

Uprasza się o dokładne i czytelne podanie nazwiska i adresu.

A.Z.S. poznańskim mistrzem Polski

w koszykówce i hazenie.

W Poznaniu odbył się w dniu wczorajszym ostatni mecz o mistrzostwo Polski w piłce koszykowej między AZS-em a Cracovią, zakończony zwycięstwem AZS-u poznańskiego w stosunku 29:27. Gra była niezwykle ciekawa. Cracovia stawiła

dzielny opór.

Po tym zwycięstwie tabela rozgrywek w piłkę koszykową o mistrzostwo Polski przedstawia się następująco: 1) AZS. (Poznań) 6 pkt., Polonja (Warszawa) 1 pkt., Cracovia 1 pkt. Decydujący mecz o mistrzostwo Polski w hazenie między ŁKS-em a AZS-em warszawskim zakończył się zwycięstwem AZS-u 3:0 (walcower) z powodu nieprzybycia drużyny łódzkiej. Wskutek tego walcoweru AZS. warszawski zdobył tytuł mistrza Polski w hazenie.

———x:o:x———

Cracovia czy Wisła?

Tabela ligowa.

L. p.	KLUB	Gier	Wygranych	Nierozegranych	Przegranych	Stosunek bramek	Punktów
1	Cracovia	21	15	1	5	45:22	31
2	Wisła	21	13	4	4	50:34	30
3	Legja	21	11	6	4	59:25	28
4	Polonia	22	10	6	6	59:39	26
5	Warta	21	11	4	6	48:33	26
6	Garbarnia	22	8	5	9	50:49	21
7	Ruch	21	7	5	9	33:44	19
8	Pogoń	21	4	11	6	34:33	18
9	Czarni	21	4	9	8	22:39	17
10	Ł. K. S.	21	6	3	12	38:39	15
11	Warszawianka	22	4	4	14	28:66	12
12	Ł. T. S. G.	22	3	6	13	25:67	12

———x:0

Ostatnie wysiłki arystokracji piłkarskiej.

Wyniki ligowe.

Warszawa. Warszawianka — Warta 4:0 (2:0).

Decydujący mecz ligowy dla Warszawianki zakończył się wspaniałem zwycięstwem drużyny warszawskiej. Warszawianka grała niezwykle ambitnie i na zwycięstwo w zupełności zasłużyła. Bramki dla drużyny stołecznej zdobyli: Zarzecki z karnego, Materski i Szenajch dwie. Warta wystąpiła bez Przybysza, poza tem w normalnym składzie. W Warszawiance wyróżnili się: Materski, Zarzecki, Zwierz II i Szenajch. Publiczności około 3 tysiące. Na skutek tego zwycięstwa ŁTSG opuszcza Ligę, mając tyleż punktów, co Warszawianka, — lecz o 36/1000 gorszy stosunek bramek.

Kraków. Cracovia — Czarni 2:1 (2:0).

Zwycięstwo Cracovii w zupełności zasłużone, aczkolwiek w drugiej połowie gra należała do Czarnych. Cracovia po zdobyciu w pierwszej połowie dwóch bramek przez Kossoka — miała już gry dość i nie wysilała się zbytnio. Jedyną bramkę dla Czarnych zdobył Drzymała. Pod koniec zawodów wybuchła awantura między zawodnikami. Sędziował p. Bira z Łodzi.

Lwów. Garbarnia — Pogoń 0:0.

Mecz stał na bardzo niskim poziomie. Do przerwy przewaga Garbarni, po zmianie stron Pogoni. Sędziował p. Wardęszkiewicz z Łodzi.

Wilno. AKS — 82 p. p. 7:3 (2:0).

Łatwe zwycięstwo drużyny śląskiej, która przez cały czas zawodów znacznie górowała nad przeciwnikiem. Bramki dla AKS-u zdobyli: Niechciol 5 i Duda 2, dla 82 p. p. Gwoździński 2, Kwasowiec 1. Sędziował p. Jarosz z Lublina.

Poznań. Lechja — Legia 3:0 (2:0).

Niespodziewane zwycięstwo Lechji lwowskiej. We Lwowie Lechja przegrała do Legji 1:2. Lechja grała tym razem b. dobrze i na zwycięstwo w zupełności zasłużyła. Sędziował p. Laye z Łodzi.

Drużyny fabryczne na boisku.

Widzewska Manufaktura — Krusche-Ender 2:0 (2:0).

Finałowy mecz o wejście do kl. B zakończył się i tym razem

zwycięstwem łodzian,

którzy grali o całą klasę lepiej od gości.

Gra należała do interesujących, obfitowała w moc momentów podbramkowych, była ostra, a chwilami brutalna. Goście, którzy wystąpili w składzie: Kin, Rybak, Laufer, Tomala, Jakubowski, Kłys, Jakóbek, Łyszkowski I i II, Pluciński, Chwaliński zaprezentowali się dość dobrze, grając nieźle, szczególnie pierwsze 15 min., na wysokości zadania stanęli Kin w bramce i Rybak w obronie.

Widzewska Manufaktura w składzie: Anikijew, Makówka, Nurczyński Wajs, Łęcki, Lenart I, Strzelczyk, Kowalski, Walter, Lenart II, Uptas — zasłużyli w zupełności na zwycięstwo, grając

o całą klasę lepiej.

W pierwszej połowie przeważali goście strzelając bramkę unieważnioną z powodu spalonego. Łodzianie zakasują rękawy, czego wynikiem jest bramka zdobyta przez Uptasa z zamieszania w 19 min. W trzy minuty później przebój Kowalskiego niweczy bramkarz, wspaniałą robinsonadą. — Za ubliżenie sędziemu Jakubowski zostaje usunięty z boiska. W 32 min. Strzelczyk strzela rzut karny, który

bramkarz odbija,

lecz ten poprawia, uzyskując drugą bramkę. Po przerwie już w 5 min. sędzia usuwa Dybaka, a goście niezadowoleni z orzeczeń sędziego opuszczają boisko. Sędzia p. Rakowski odgwizdał walkower dla miejscowych.

——:0:——

Pracowity dzień bokserów.

Zwycięstwa na ringu.

W niedzielę odbyły się międzyklubowe zawody bokserskie organizowane przez Zjednoczonych w lokalu własnym. Jakkolwiek poziom zawodów był wysoki, impreza jednak się nie udała. Nie odbyły się najważniejsze walki. Z liczby zapowiedzianych 12 par walczyło

tylko osiem.

Organizacja zawodów szwankowała. W wadze muszej Pietrzyński (Sokół) zwycięża początkującego i tchórzliwego Optułowicza (Widzewska Manufaktura). W wadze piórkowej, przytomny i celowy Szlegiel (Union) zwycięża pewnie Kmina (Zjednoczone) na punkty. W tej samej wadze, Gawin (Geyer) odnosi wysokopunktowe zwycięstwo nad Szmieglem (Zjednoczone). Garwin poczynił kolosalne postępy, szedł ostro i zdezorjentował zupełnie przeciwnika. — W tej samej wadze Kierzkowski (Union) pracuje za dużo lewą, wystarcza mu to jednak na odniesienie zwycięstwa nad bojaźliwym Klimkiewiczem (Zjednoczone). W wadze lekkiej odbyło się najciekawsze spotkanie dnia między Kilańskim (Kruschender) a Chmielewskim (Poznański). Walka stała na wysokim poziomie i po ciekawym przebiegu zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym. — Lekką przewagę miał Chmielewski. W tej samej wadze Lipiec (Geyer) zwycięża pewnie ambitnego Bartosiaka (Zjednoczone). W wadze półśredniej Pankowski (Zjednoczone) ma przewagę fizyczną nad Dutkiewiczem (Geyer), którego zwycięża na punkty. W wadze półśredniej Garnczarek (Poznański) odnosi sensacyjne zwycięstwo nad Kuropatwą (Kruschender) w drugiej rundzie przez k. o. Kuropatwa nie jest w formie. W ringu kierowali zawodami pp.: Nowak i Stibbe na zmianę.

Sport w kilku słowach.

(—) Inne mecze piłkarskie w okręgu łódzkim wyglądają następująco;

(—) **Zjednoczone — IKP. 1:0.**

Zawody o puhar.

Widzew III — SSKM. 9:1.

Zawody o tytuł mistrza klasy C.

ŁKS. II — KKS. 2:1.

Zawody powyższe o tytuł mistrza klasy B. rozegrane zostały w dniu wczorajszym w Kaliszu. Obie bramki dla ŁKS-u zdobył Sędziwy, dla KKS. Michalak. Sędzia p. Stępień.

(—) W Warszawie w meczu bokserskim CWS. zremisowała ze Skrą. W meczu koszykówki Uniwersytet pokonał Politechnikę 46:19.

Radjo-kącik

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ.

Wtorek.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu
12.05—13.15. Muzyka gramof.
13.15—13.20. Program dzienny i repertuar teatrów i kin.
15.35. „Chwilka lotnicza".
15.50—16.10. Odczyt rządowy.
16.15. Płyty gramofon.
17.15—17.40. Odczyt.
17.45—18.45. Popul. koncert symfoniczny.
18.45—19.10. Rozmaitości.
19.10—19.25. Kom. Izby Przem.-Handl., program na dz. nast.
19.25. Płyty gramofon.
19.35. Pras. dziennik radj.
19.50. Tr. oper z Poznania: „Cavalleria Rusticana" i „Pajace". Po operach komunikaty i retransm. ze stacyj zagranicznych

KATOWICE
408,7 m.

11.4z. Przegląd prasy kraj.
11.58—12.10. Sygnał czasu. Progr. na dzień bież.
12.10—13.10. Koncert gramof.
13.10. Kom. meteor.
15.00. Kom. gospodarczy.
15.20—15.35. Komunikaty.
15.35. „Chwilka lotnicza".
15.50. Odczyt rządowy.
16.10—16.25. Posłuchajcie, dzieci radja!
16.25—17.15. Koncert gramof.
17.15. Odczyt.
17.45.—18.45. Popul. koncert symfoniczny.
18.45. Codz. odcinek powieśc.
19.00—19.15. Rozmaitości.
19.15—19.35. Olga Ręgorowiczowa: „Insurekcja literacka" w okresie powstania listopadowego.
1.35—19.50. Pras. dziennik radj.
19.50. Opera z Poznania. Po operze kom. meteor., program na dz. nast. oraz retransm. ze stacyj zagr.

KOENIGSWUSTERHAUSEN
1634, 9 m.

14.30—15.00. Program dla dzieci.
16.30—17.30. Koncert.
17.30—17.55. Prof. Mersmann: „Rozumienie nowej muzyki".
18.00—18.25. Dr. Schack: „Mandat kolonjalny".
18.3—018.55. Prof. Hellpach: „Wiara w życie przyszłe a etyka życia teraźniejszego.
19.00—19.25. M. Mueller-Jabusch „Polityka światowa"
20.00. Koncert.
Nast. koncert radioork

Zagadkowe słowa nurka.

Obłąkany, czy symulant?

W szpitalu wojskowym Val de Grace przebywa w jednej z cel

dziwny pacjent.

Jest to 30-letni mężczyzna, o błędnych oczach i niespokojnych ruchach. Nie odpowiada na żadne pytania, pali bez przerwy papierosy i co pewien czas powtarza:

—Jestem nurkiem... Spuszczam się do głębokości 35 metrów... oddajcie mi 75 tysięcy franków.

Któż jest ten

tajemniczy gość?

Aresztowano go w grudniu ubiegłego roku w okolicznościach conajmniej romantycznych.

W jednym z barów na Montmartrze posprzeczał się on o jasnowłosą Liljanę z pewnym człowiekiem, nazwiskiem Labeota, pojedynkował się z nim i ranił go śmiertelnie. Gdy go aresztowano powiedział, iż nazwisko jego brzmi Capponi i że jest powszechnie znanym solidnym kupcem z Marsylji. Na skutek zeznań na korzyść Capponiego, przysłanych z Marsylji, więzień już miał być wypuszczony na wolność, gdy okazał się, że pseudo Capponi nazywa się Spirito i przed laty dziesięciu uciekł z wojska.

Spirito istotnie był nurkiem; nie wiadomo tylko czy jest on naprawdę obłąkany czy tylko symuluje i co znaczą

zagadkowe słowa o 75 tysiącach franków.

Władze paryskie są ogromnie zaintrygowane zagadką, która znajdzie swe rozwiązanie w bliskim już procesie tajemniczego Spirito.

Szklana ściana w banku.

Nieudany napad bandytów.

Dyrektor banku, Avery Lambert, w Plainfield, w stanie Nowego Jorku, wynalazł nowy sposób obrony przeciwko

rabusiom bankowym.

Przed kilku miesiącami rabusie, zaskoczywszy dyrektora Lamberta, gdy znajdował się sam jeden w banku, za... go pod groźbą rewolweru ... kasie ogniotrwałej, gdzie ... się nie udusił i zrabowali ... tysięcy dolarów gotówką.

Wobec tego pomysłowy ... rektor kazał oddzielić m... przeznaczone dla publi... od kas ścianą, sporządz... grubego, specjalnego szkła ... stycznego, odpornego

na kule rewolwerowe.

Można do tego szkła str... nawet zbliska, pomimo to ... nak kule przez szkło nie p... nikają.

W tych dniach ściana ... raz pierwszy dowiodła ... użyteczności, do banku bo... znów wtargnęli rabusie i ... mierzyli rewolwery do ur... ków bankowych. W tejże ... nak chwili zamknęły się ... matycznie wszystkie okie... drzwi w ścianie ochron... urzędnicy bankowi nie ... się z miejsc swoich, choć ... sie zasypali ich

gradem kul.

Ściana ochronna doskonale ... trzymała ten atak, co w... rozczarowani rabusie z... wskoczywszy do czekaj... na nich przed bankiem sam... du.

Srebrne lasy piątej części świata.

CUDOWNE WŁASNOŚCI EUKALIPTUSÓW.

Drzewo — przyjaciel człowieka.

Na południu Australji, oddzielona od niej tylko wąską zatoką, znajduje się ogromna wyspa: Tasmanja. Dotąd mało zaludniona i mało eksploatowana, wyspa ta posiada olbrzymie bogactwo, które gdzie indziej po świecie zanikają: lasy.

Lasy te składają się z najwyższych drzew, jakie znajdują się na świecie. Wyprawa naukowa, jaka niedawno gościła na Tasmanji, odkryła tam drzewa, sięgające

stu siedemdziesięciu metrów.

Rekordowe, co do wysokości drzewa należą do gatunku eukaliptusów — t. zw. błękitnych drzew kauczukowych.

W kraju swym ojczystym, w strefach podzwrotnikowych Australji, eukaliptusy są najpiękniejszemi drzewami, jakie wyobrazić sobie można. Lasy eukaliptusowe ciągną się częstokroć na powierzchni kilkuset kilometrów kwadratowych, a pnie ich o korze zupełnie gładkiej i jednolitej, robią wrażenie

srebrnych kolumn.

Widok lasu eukaliptusowego nie da się porównać z żadnym innym lasem. Wąskie, podłużne liście tych drzew, koloru jasnozielonego, kształtu drobnego miecza, zawsze zwrócone są w kierunku pionowym. Stąd nie zatrzymują promieni słonecznych i lasy na Tasmanji

pozbawione są cienia.

Zamiast tłumić rozwój roślinności, szerzącej się u ich stóp, drzewa eukaliptusowe sprzyjają ich rozwojowi.

Las eukaliptusowy obfituje w liany, orchidee, mirty i mech z których z roku na rok tworzy się żyzny nawóz. Zapach panujący w tych lasach jest odurzający, z powodu bujnej roślinności, jaka się tutaj rozrasta. jaka się tutaj rozrasta.

Drzewo eukaliptusowe

ma własności zdrowotne.

Jego zapach zabija miazmaty, a olbrzymie korzenie odgrywają rolę drenów wysuszających grunt. Stąd jest to drzewo najradykalniej osuszające błota.

Najdrobniejsze odnogi korzeni drzewa ustawicznie wsysają całe tonny wody, które wyparowują liście. Ta cudowna własność eukaliptusów została także wyzyskana przez rząd francuski dla osuszenia niektórych błotnistych obszarów na Madagaskarze i w Algierji i dzięki temu olbrzymie pustkowia zamienione zostały

w żyzne połacie ziemi.

Eukaliptus jest drzewem o nieocenionej wartości. Gdy rośnie odgrywa rolę maszyny drenującej, po ścięciu jest bardziej cenny jeszcze:

Zielone części drzewa, liście, owoce i kora wydzielają esencję balsamiczną, eukaliptol, łatwą do uzyskania, która w farmakologji ma liczne zastosowania, a przedewszystkiem jako środek przeciwko gorączce

i dezynfekcji dróg oddechowych.

Pewna odmiana eukaliptusów, przezwana „rostrata" wydziela inną substancję „kino", używaną w garbarniach i farbiarniach zwłaszcza w Anglji.

W końcu czerwone drzewo eukaliptusów jest bardzo twarde i należy do rzadkich gatunków drzew,

odpornych na działanie wody

i niszczącą pracę owadów. Stanowi doskonały materjał dla pilonów — fundamentów mostów. Londyn wybrukowany jest kostkami drzewnemi z eukaliptusu, jak wszystkie miasta australijskie.

Wkońcu jak wiadomo wszystkim znawcom południa, eukaliptusy stanowią wielką ozdobę dekoracyjną krajobrazu południowego.

Nie tracą liści

nawet zimą i zawsze — w ciągu całego roku — wydają swój orzeźwiający aromat.

Poczyniono w ostatnich czasach próby przeniesienia drzew eukaliptusowych do Francji, do części Bretanji, wystawionych na działanie ciepłych prądów Golfsztromu.

Drobne ziarna eukaliptusów sadzi się w skrzynkach płytkich i przesadza, gdy rośliny mają po kilka liści.

Pożyteczne drzewo — przynosi wielkie dochody. Z samego Algieru wywozi się rocznie siedem tonn eukaliptolu.

Otwarcie centrali telefonicznej w Watykanie.



Ojciec Święty osobiście włącza kontakt, uruchamiający centralę telefoniczną Watykanu. Urządzenie telefoniczne w Watykanie otrzymał Papież w darze od amerykańskiej firmy telefonicznej. (h)

—x:o:x—

Złota tabliczka na papierośnicy.

Oszczędny krezus.

Słynny na całym świecie klown Grock, znany jest powszechnie ze swojej daleko idącej oszczędności.

Przed paroma dniami komik Rastelli zwrócił się do Grocka, który jak wiadomo, dorobił się na swej sztuce

olbrzymiej fortuny.

z następującą prośbą.

Rastelli ma papierośnicę, na której umieszcza złote tabliczki z wyrytemi autografami przyjaciół. Brakowało mu jeszcze podpisu Grocka.

Grock skrzywił się, ale obiecał ofiarować mu tabliczkę

ze swym podpisem.

Tegoż dnia udał się do jubilera. Wykaligrafował pięknie swoje nazwisko na kawałku papieru i spytał:

— Ile będzie kosztowało wyrycie tego na złotej blaszce?

Rzecz działa się w Berlinie.

— 7 marek — odparł jubiler.

Suma siedmiu marek (około 18 złotych) wydała się Grockowi zbyt wygórowana.

— Dlaczego aż tyle? — spytał.

— 2 marki za złoto, a po 1 marce od litery, G. R. O. C. K., pięć liter; więc razem 7 marek.

Grock namyślał się chwilę, ale już uśmiech rozjaśnił mu twarz.

—Niech mi pan da jeszcze na chwilę tę kartkę — powiedział. Przekreślił swoje nazwisko, zastąpił je jakimś znakiem i podał jubilerowi.

Długie suknie szybko przeminą.

Ruch karnawałowy zagrożony!

W sferach kobiecych szerzy się przekonanie, że zwycięstwo długiej, powłóczystej, poszerzonej przez klosze i fałdy sukni wieczorowej — może odbić się fatalnie

na ruchu karnawałowym.

Modna suknia balowa wymaga obecnie 6 — 8 metrów materjału co zwiększa dwukrotnie koszt toalety w porównaniu do lat ubiegłych.

Sprawienie takiej sukni, to poważna luka w budżecie, a w starej sukni kobieta na bal iść nie zechce.

Wogóle długie suknie niedostosowane ani do tempa współczesnego życia, ani do dzisiejszych warunków gospodarczych przyczyniają dużo kłopotów i dlatego przypuszczać należy, że moda ta, niezgodna z duchem czasu,

przeminie szybko.

—::-::—

Nowy typ samolotu.



W Niemczech odbył się lot próbny nowego aparatu, który z powodu oryginalnego kształtu otrzymał nazwę „Bremeńskiej Kaczki". (ip.)

Zamarłe miasteczka.

Trujące powietrze wygnało mieszkańców.

Dziwnie to może brzmi w czasach, kiedy cały świat gnębi kryzys mieszkaniowy, że istnieją nietylko domy, ale całe miasta,

stojące pustkami.

Najczęściej miasta te znajdują się w pobliżu pól złotych i djamentowych lub też w pustyni. W pierwszym wypadku są one porzucane przez ludzi w chwili, gdy kopalnie złota, czy djamentów zostają wyczerpane. W drugim, gdy miastu takiemu grozi zasypanie przez ruchome piaski.

Bywa jednak, że opuszczone miasto znajduje się i w normalnych cywilizowanych środowiskach europejskich. Naprzykład we Włoszech na linji Rzym — Geraccina znajduje się szereg wymarłych

całkowicie miasteczek.

Przyczyną tego jest bliskość błot i bagnisk Pontyjskich, które zatruwają powietrze szkodliwemi miazmatami. Jest tam między innemi miasto Nimfa niezmiernie malowniczo położone i od 15-go wieku całkowicie opuszczone przez wszystkich: domy tego miasta, pałace, kościoły rozpadają się powoli pod wpływem wszystko niszczącego czasu.

—

Oryginalne zwyczaje towarzyskie

Junkesów.

W Ameryce mężczyzna na ulicy nie chodzi po lewej stronie w towarzystwie lecz po prawej.

Mężczyzna nigdy nie kłania się pierwszy, czynią to pierwsze panie; ich ukłon jest to właściwie skinienie głowy, połączonej z uśmiechem, na który mężczyzna odpowiada bardzo głębokiem

zdjęciem kapelusza.

Co do kapelusza to od dnia 1 kwietnia jak na umówiony znak wszyscy mężczyźni zrzucają kapelusze filcowe, by przywdziać słomkowe. Zaś pierwszego września kapelusze słomkowe ustępują filcowym. Jest to tak ogólnie przyjęte, iż ten, co tego nie czyni uważany jest za dziwaka i naraża się na kpiny.

Co do laski, to posługują się nią w dni powszednie wyłącznie ci mężczyźni, dla których laska jest niezbędną z racji

kalectwa lub choroby.

Natomiast w niedzielę żaden Amerykanin nie pokazuje się na przechadzce bez laski.

Amerykanin z niesłychaną poufałością traktuje zwierzchników, dygnitarzy, nawet samego prezydenta i nie poczuwa się nawet do obowiązku uchylenia kapelusza.

Jak więc widzimy, co kraj to obyczaj.

—:o:—

Brzydki adorator rudowłosej Klary.

Czy anioł może być błękitny?

Cenzura angielska zabroniła niedawno wyświetlania w Anglji filmu p. t. „Błękitny Anioł", motywując to tem, że anioł nie może być błękitny.

Stanowa cenzura w Massachussets nie pozwala na ukazywanie w filmach scen, przedstawiających dzieci dłubiące w nosie. W Nowym Jorku kazano znowu wyciąć z filmu Janningsa scenę, w której patrzył się on na panienkę, należącą do Armji Zbawienia.

Ostatnio prasa amerykańska jest zajęta wyliczaniem narzeczonych ślicznej Clary Bow. Oto ich lista: Harry Richman, którego „odbiła" śpiewaczce Daisy Clarck, Victor Fleming, reżyser którego „uwiodła" na dwa tygodnie, by później zastąpić go młodszym Bobem Savage. Później kochała się we Włochu Nino Martina, w Węgrze Bela Lugosi, w Rexu Bell i w. in. Obecną jej pasią jest rozgłośny radjolog, dr. Witrath,

podobno szalenie brzydki.

John Gilbert miał podobno zrezygnować z pracy w filmach dźwiękowych. Obecnie jednak ogłasza w prasie wywiad, z którego wynika, że pozostanie nadal i że uczy się gwałtownie i gruntownie śpiewu.

Teatr Rewji
„Dobry Wieczór"
ul. Kopernika 16. Tel. ...
dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 ...
Dziś godz. 8 i 10.
p.t. „Z UST DO UST"

Co nas po pracy rozwesela

Wieczorne rozrywki Łodzi

Teatr Miejski: — Maman do ...
Teatr Kaberalny: — Pa Lant...
Teatr Popularny: — Proboszcz wśród bogaczy.
Apollo: — Pierwsza miłość Ko... ki.
Dobry Wieczór: — Z ust do ust.
Bajka: — 4 djabły.
Cyrk Staniewskich: — Wielki ... gram atrakcyj cyrkowych.
Casino: — Wielka rewja Foxa.
Corso: — I Królewski jeździec ... Bagażony Nr. 13.
Capitol: — Senor Americano.
Czary: — I Przedziwne kłamstw... ny Pietrowny. II Obława.
Luna: — Gdy północ wybije.
Grand-Kino: — Król żebraków.
Kameleon:—Szukasz szczęścia na chwilę.
Mimoza: — Biały szatan.
Odeon: — Pierwsza miłość Ko... ki.
Oświatowy: — Dla dorosł. Anna ... renina. Dla młodz. Pori.
Palace: — Mężczyzna, który ... miłości.
Przedwiośnie: — Melodja serc.
Resursa: — Uwodziciel.
Splendid: — Neapol, śpiewające ... sto.
Wodewil: — Ja chcę na płótno.
Zachęta: — Grzechy ojców.

WINSZUJEMY:
Jutro: Katarzynie.
Wschód słońca 7.10.
Zachód — 3.34.
Długość dnia 8.10.
Tydzień 48.

Hinduska Begul Sha... Nawaz



która wygłosiła sensacyjną ... wę na międzydominjalnej „ko... ferencji okrągłego stołu" w L... dynie.

Popierajmy
budowę szpitala O.O. Bonifratrów
w Chojnach.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.